

GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE * DIE KAUFMANNSSTIMME * LA VOIX DE COMMERCE

Prenumerata kwartalna wynosi z przes.
poczt. w kraju 6 zł.

Cena numeru pojedynczego: 1 zł. 50 gr.

Redakcja i Administracja

Łódź, ul. Piotrkowska 73.
tel. 24-35 i 1-70.

Ogł. zwykle jednorazowe 1/1 str. zł. 150.—

" " 1/2 " " 75.—

" " 1/4 " " 40.—

Cena ogł. I str. okł. i w tekście 100% drożej.

Korespondenci - Przedstawicielstwa

MANCHESTER — Aleksander Rosenbaum, 100. King Street, tel. Central 24-13

WIEDŃ — Dr. M. Lichenstein, Michelstr. 14, tel. 12-0-45.

GDĄSK — Mark Weissman, Ankerschmiedegasse 10b.

KRAKÓW — Stanisław Górowski, Powiśle 12, tel. 10-60

LWÓW — B. Habergritz; Kazimierzowska Nr. 17, tel. 6-45

POZNAŃ — Jan Kozubski; Św. Wojciecha 2, tel. 29-03

WARSZAWA — Wł. Besterman.

Przeskok 4, tel. 45-48

ATENY — Aleksander Śliziński;

Chambre de Commerce Greco-Polanaise Rue Solon

GENEWA — Jerzy Kweitman, 55 Bd 16. Bd. du Pont d'Arve

Treść numeru

na stronie drugiej okładki

ZAŁOŻONY W ROKU 1894.

ZAKŁAD KRAWIECKI

I. ROGOZIŃSKI

ŁÓDŹ, Piotrkowska 83. Tel. 24-10.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Kliżentelę, iż powróci-
łem z Wiednia z najnowszymi jesienno-zimowymi żurnalami.
Najmodniejsze materiały stale na składzie.

Z poważaniem

Maurycy D. Rogoziński

Członek wiedeńskiej akademji mody.

Kupiectwo w ogniu przesilenia

Mieczysław Kołtoński

Otwarte wrota na wschód

Kryzys przemysłu włókienniczego

Rynek rumuński dla Łodzi

Parlament gospodarczy świata

„Ciche” targi

i stałe działy:

Czynniki rozwoju gospodarczego państwa, :-:

Prawo - Podatki,

Rynki, Nowiny

tygodnia gospo-

darczego. :-: :-:

Nowozałożona Fabryka
Wyrobów Dziaanych

A. KAUFMAN i S-ka

ŁÓDŹ

ul. Piotrkowska Nr. 46

Poleca wszelkiego rodzaju wyroby dziane specjalnie w lepszych gatunkach z wyborowej wełny jako to: pullovery i kamizelki damskie, męskie i dziecinne, sportowe ubiory oraz **damskie żakiety i kostjomy.**

PRZYJMUJE SIĘ ZAMÓWIENIA
W MNIEJSZYCH ILOŚCIACH.

FABRYKA

Wyrobów Jedwabnych i Póljedwabnych

ADOLF FUX

ŁÓDŹ

ul. Karola 5

Telefon 169

!

Towarzystwo dla przemysłu i handlu włóknistego

I. A. GROSLAJT, Spółka Akcyjna

Fabryka kołder i wyrobów bawełnianych.

Hurtowa sprzedaż manufaktury i przędzy.

Łódź, ul. Piotrkowska 211. Tel. 5-25, 12-25, 20-25, 26-25.



GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE * DIE KAUFMANNSSTIMME * LA VOIX DE COMMERCE

Nr. 18 (Rok IV)

Łódź, 15 września 1929 r.

Wychodzi 1 i 15 k. m.

Kupiectwo w ogniu przesilenia...

Mieczysław Holtoński

Kupiectwo polskie trwa od szeregu lat w stanie ciężkiego kryzysu strukturalnego, który w r. b. w związku z ogólną depresją gospodarczą pogłębio-ny został w znacznej mierze przez kryzys konjunkturalny.

Geneza kryzysu strukturalnego.

Przyczyn kryzysu strukturalnego w handlu upatrywać należy do pewnego stopnia jeszcze w okresie inflacyjnym. W okresie tym bowiem w szeregach kupiectwa (jak to zresztą miało miejsce we wszystkich państwach, dotkniętych inflacją), znalazły się jednostki bez tradycji kupieckiej, które w pogoni za łatwym zarobkiem wniosły w szeregi kupiectwa chaos i ferment.

Wobec tego przejawu czynniki rządowe i szerokie koła społeczeństwa zajęły stanowisko, które w latach następnych bardzo poważne przyniosło szkody całemu życiu gospodarczemu. Zaczęło bowiem uogólniać oderwane to zjawisko, traktując cały stan kupiecki w Polsce jako element „zbędnego pośrednictwa”.

W latach stabilizacji gospodarczej i walutowej ta opinia o kupiectwie nie została zlikwidowana, jakkolwiek samo życie wyeliminowało znowu z szeregów kupiectwa nieodpowiedzialne jednostki.

To utrwalanie się opinii społecznej i rządowej w odniesieniu do handlu, jako elementu zbędnego, wytworzyło specjalne nastawienie psychiczne administracji państwowej, która ten „pasożytniczy” stan traktować zaczęła li tylko jako kure, która znosić winna skarbowi złote jaja. Dało się to odczuć ze szczególną zwłaszcza dotkliwością w okresie polityki walutowej ministra Grabskiego, który zapoczątkował erę historycznych swych już „siwków”, zwozą-

nych licytowane rzeczy kupców za należności podatkowe do składów skarbowości.

Bezwzględna polityka podatkowa w odniesieniu do kupiectwa leży niewątpliwie u podstaw kryzysu, jaki od lat kilku przechodzi handel w Polsce, gdyż przyczyniła się do dekapitalizacji i tak już ubogich przedsiębiorstw kupieckich.

Brak konsolidacji organizacyjnej.

Z drugiej strony wśród poważnych czynników, które współdziałały w pogłębianiu kryzysu, wysunąć należy słabą wewnętrzną konsolidację kupiectwa. Rozbicie organizacyjne i brak zespolenia fachowego poszczególnych branż, nie mógł się przyczynić do stworzenia silnej organizacji zawodowej. Do pewnego stopnia **takim poczynaniom organizacyjnym sprzyjały niepomysłne warunki kryzysowe.** Nie zostały one jednak wykorzystane we właściwym czasie i we właściwy sposób. Ten brak konsolidacji zawodowej, wydatnie osłabiający spójność i zawartość kupiectwa i uniemożliwiający stworzenie jednolitego frontu wobec czynników zewnętrznych, musiał również wpłynąć ujemnie na całokształt sytuacji.

Trzy więc czynniki leżą u podstaw kryzysu strukturalnego, który przeżywa handel w Polsce: niewłaściwa polityka gospodarcza, a zwłaszcza podatkowa rządu, błędne ustosunkowanie się psychiczne opinii społecznej w odniesieniu do handlu oraz niedostateczna konsolidacja wewnątrzno-organizacyjna kupiectwa.

Do tych przyczyn specyficznych, stanowiących niejako tło kryzysu strukturalnego, przyłącza się kryzys konjunkturalny, który opanował całe życie gospodarcze Polski.

Zaznaczyć należy, że w okresie rządów domajowych nastąpiła do pewnego stopnia zmiana frontu wobec handlu. Tutaj naczelnym promotorem zmian był niewątpliwie minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, który po raz pierwszy w Polsce rzucił hasło walki z ideologią „zbędnego pośrednictwa”, podkreślając olbrzymią rolę kupiectwa w organizmie gospodarczym państwa. Niestety tym poczynaniom nie poszli na rękę inni kierownicy resortów gospodarczych. Za rozbrojeniem psychicznym społeczeństwa nie podążyła bynajmniej polityka gospodarcza państwa. Polityka podatkowa stara się w dalszym ciągu wycisnąć z przedsiębiorstw handlowych w sposób bezwzględny należność podatkową bez względu na konsekwencję takiej polityki. Min. Spraw Wewnętrznych dopiero ostatnio zdobyło się na zastosowanie pewnych udogodnień przy wydawaniu ulgowych paszportów zagranicznych. Sam jednak system doniosłym zmianom nie uległ: handel nie jest traktowany jeszcze w sposób właściwy przez czynniki miarodajne, a rola jego niedoceniana przez szeroką opinję.

Obciążenie podatkowe handlu.

Najdokładniejszym może odzwierciedleniem tego niewłaściwego stosunku do handlu są urzędowe dane, które znajdujemy wśród eksponatów ministerstwa skarbu, umieszczonych w pałacu rządowym na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Weźmy np. dane statystyczne z okresu ostatnich 5 lat, dotyczące wpływu z podatku przemysłowego i gruntowego. Znajdujemy tam następującą ciekawą tabelę.

Rok.	Przemysłowy.	Gruntowy.
1924	301,2	85,4
1925	314,9	79,1
1926	211,4	77,0
1927	266,6	66,2
1928	342,0	65,5
(w milj. zł.) 1.441,1		373,2

Widzimy więc, że w okresie 5 lat wpływy z podatku gruntowego wyniosły prawie tyle, ile przyniósł podatek obrotowy w jednym tylko roku 1928. Potęgujący się w handlu kryzys i pauperyzacja, prowadząca do zmniejszania dochodowości płatników, nie powoduje jednak zmniejszania się wpływów z podatku dochodowego. Tajemnicę tego nielogicznego napozór zjawiska tłumaczy poniższa tabela, potwierdzająca w związku ze zwiększeniem się odsetek i kar za zwłokę twierdzeń o zubożeniu płatników.

Rok.	Podatek dochodowy.	Odsetki i kary egzekucyjne.
1924	65,5	30
1925	98,5	33
1926	105,0	29
1927	161,0	33,5
1928	224,0	44,2

A teraz odwrotna strona medalu. Jeśli państwo do tak wydatnych świadczeń pociąga handel, to win-

no ze swej strony dać pewne świadczenia pod postacią kredytów w swych instytucjach finansowych. Rzućmy więc okiem na tabelę, ilustrującą akcję kredytową Banku Gospodarstwa Krajowego, który poszczególne dziedziny życia gospodarczego obdzielał kredytami w sposób następujący:

Rok.	Handel.	Przemysł.	Rol-nictwo.	Spółdzielnie i kasy komunalne.
1924	5.700	40.000	9.500	9.500
1925	3.200	63.000	16.291	18.002
1926	10.280	73.940	67.870	30.164
1927	32.370	93.183	128.315	91.408
1928	31.231	116.287	147.889	135.751
82.781		387.010	370.275	286.025

Do kwot otrzymanych przez rolnictwo dorzucić jeszcze musimy sumy pożyczek, jakie rolnicy otrzymali z Państwowego Banku Rolnego. W tych warunkach dopiero upośledzenie handlu z całą występuje jaskrawością.

Całokształt przedstawionych przez nas w sposób możliwie obiektywny i w oparciu o urzędowe dane statystyczne zjawisk, ilustrujących kryzys, jaki przechodzi handel w Polsce w całej rozciągłości da się zastosować do przeżywającego okresu tragicznych załamania kupiectwa włókienniczego.

Do tych ogólnych przyczyn przyłącza się jeszcze szereg czynników i bolączek specyficznie łódzkich. Handel włókienniczy bowiem integralnie z przemysłem włókienniczym i konjunkturalne zjawiska w przemyśle siłą rzeczy wywierają poważny wpływ na kształtowanie się handlu włóknistego. Te specyficzne bolączki dokładnie analizuje opublikowany ostatnio przez izbę przemysłowo-handlową w Łodzi obszerny memoriał p. t. „Kryzys w przemyśle włókienniczym, jego przyczyny i środki zaradcze”. W memoriale tym o obecnej sytuacji handlu włókienniczego czytamy co następuje:

Handel bez kapitałów i kredytów.

„Przemysł włókienniczy gros swoich towarów sprzedaje za pośrednictwem hurtowych firm handlowych, które w naszych stosunkach nie mogą jednak normalnie pracować i rozwijać się, gdyż nie korzystają z żadnej niemal pomocy kredytowej.

Handel ten, pozbawiony własnych kapitałów i kredytów, skazany jest wyłącznie na kredyt swoich dostawców przemysłowych, również chronicznie cierpiących na brak środków obrotowych i zniewolonych przeto do nadmiernego korzystania z kredytów przy własnych zakupach. W okresie do konjunktury wyłącznie przemysł ponosi dlatego brzemień niewypłacalności handlu. Z drugiej strony handel nierzadko dla pozyskania minimalnych bodaj środków sprzedaje (np. dla wywiązania się z ciążących na nim podatków) zakupiony towar poniżej cen własnego zakupu, co niebezpiecznie podważa jego rentowność.

Przytoczony stan rzeczy najjemniej odbija się na bezpieczeństwie obrotu i wywołuje na rynku towarowym szereg objawów destruktywnych, których

następstwa w ostatecznym rezultacie godzą w przemysł. Z naciskiem należy również podnieść, iż niemoc finansowa handlu przez także go musi do nadmiernego wykorzystania kredytów towarowych, udzielanych przez zagranicznych dostawców. Zbyteczne jest wyjaśnienie, iż **ujemnie odbija się to na bilansie handlowym** i ogólnych możliwościach zbytu krajowego przemysłu.

W związku z powyższym sprawa udostępnienia handlowi wydatniejszych kredytów krótkoterminowych nabiera niezmiernie ważnego znaczenia, wobec czego zdaniem Izby należałoby:

- 1) poważniejszym firmom hurtowym zapewnić bezpośredni wydatniejszy kredyt dyskontowy w Banku Polskim,
- 2) rozszerzyć kredyty redyskontowe dla banków specjalnie obsługujących handel,
- 3) zasilić odpowiednimi kredytami spółdzielnie kredytowe, służące potrzebom drobnego kupiectwa, przy czym warunki udzielania kredytów nie powinny być jednak tak rygorystyczne i formalistyczne, żeby spółdzielnie nie mogły im podołać.

Zapewnienie handlowi odpowiednich źródeł kredytów krótkoterminowych przyczynić się może wydatnie do uzdrowienia kalkulacji i stworzenia podstaw do realnego, bo nie sztucznego obniżenia ceny towarów.

Tem samym spowoduje to ożywienie obrotów, gdyż **handel uniknie wówczas potrzeby nadmiernego posługiwania się rujnującym go, a anormalnie drogim prywatnym kredytem lichwiarskim.** W rezultacie winno się to przyczynić do ogólnego wzmocnienia podstaw finansowych handlu i zwiększenia rentowności jego obrotów, co nie pozostanie bez dodatniego wpływu na jego wypłacalność zarówno wobec przemysłu z tytułu należności towarowych, jak i w dziedzinie podatków wobec Skarbu Państwa".

Próby sanacji.

Izba w memorjale swym ujęła, oczywiście, tylko fragmentarycznie kryzys handlu włókienniczego. Handel ten podejmował parokrotnie przy współdziałaniu przemysłu szereg poczynań, mających na celu opanowanie kryzysu. Organizacje kupieckie współdziałały bardzo wydatnie z przemysłem w kierunku skrócenia terminów wekslowych do czego hasło tak mocno rzucił doradca amerykański p. Devey, po zapoznaniu się z całokształtem zagadnień gospodarczych włókiennictwa łódzkiego. W tym jednak okresie winna się była przejawiać energiczna inicjatywa rządu w kierunku złagodzenia nacisku śrubby podatkowej. Tego jednak nie uczyniono, **uniemożliwiając szerokim masom kupiectwa utrzymanie się na powierzchni w przejściowym okresie likwidacji długoterminowych kredytów.**

Rząd nie doceniał doniosłości tych poczynań, a **wobec nacisku śrubby podatkowej załamać się musiały poczynania sanacyjne.**

Reszty dokonała katastrofalna zima, powodując **ogólną stagnację, osłabienie konsumpcji, gromadze-**

nie się towarów w składach, redukcje w fabrykach i niebezpieczny wzrost protestów wekslowych.

Zaznaczyć należy, że w tym okresie poczynań sanacyjnych również i banki nie stanęły na wysokości zadania.

Współpraca w tym dziele z przemysłem i handlem była niedostateczna, a niewłaściwa polityka kredytowa nie mogła się przyczynić do poprawy sytuacji.

Kryzys Łodzi w cyfrach.

A teraz kilka cyfr, ilustrujących całokształt stosunków w handlu włókienniczym. W r. 1928 wykupiono w Łodzi 16.782 świadectwa handlowe, w powiatach — 31.415, ogółem więc na terenie okręgu wykupiono w r. 1928 48.197 świadectw handlowych. **W r. b. wykupiono w Łodzi świadectw handlowych 9.195, a więc prawie o połowę mniej, w powiatach zaś 15.622 czyli o przeszło połowę mniej.**

Ogółem wykupiono w r. b. 24.817 świadectw handlowych, czyli blisko o 50 proc. mniej, niż w r. ub.

Świadczy to bezwzględnie o nasileniu kryzysu, który zmusza przedsiębiorstwa handlowe do likwidacji.

Wreszcie zwróćmy uwagę na fakt, że w styczniu b. r. zaprotestowano w Łodzi 28.528 weksli na sumę 5.066.000 zł., w czerwcu suma ta wzrosła już do 10.000.000 i narazie znaczniejszej tendencji spadkowej nie ujawniła.

Postulaty handlu włókienniczego.

Zanalizowaliśmy istotne przyczyny kryzysu w handlu, który w obliczu katastrofalnej sytuacji wysuwa szereg postulatów, mogących przyczynić się w sposób zasadniczy do uzdrowienia handlu. W pierwszym rzędzie jest to postulat reformy podatkowej: **zniesienie podatku obrotowego względnie narazie bardzo wydatne zredukowanie jego stawek, równomierne rozłożenie podatku dochodowego, wprowadzenie niskiego bez progresji i regresji podatku majątkowego.** W dziedzinie prawodawczej postulatem kupiectwa jest przyspieszenie jurysdykcji, **zapewnienie bezpieczeństwa obrotów, opracowanie jednolitego kodeksu handlowego.** Postulaty kredytowe przytoczyliśmy powyżej, wspominając o memorjale izby przemysłowo-handlowej. W dziedzinie komunikacyjnej kupiectwo domaga się przyspieszenia obrotu towarowego, wprowadzenia biletów okólnych, usprawnienia działalności poczty itd. Wreszcie polityka kartelowa uwzględniać musi również żywotne interesy handlu, a to przez zapewnienie daleko idącej współpracy z przemysłem.

To są postulaty minimalne handlu, którego odbudowa przyczynić się może do rozwoju gospodarczego państwa. Zrozumiały to wszystkie te kraje, które dążą do wzmocnienia swej ekspansji gospodarczej na rynku wewnętrznym i międzynarodowym. Handel jest pionierem rozwoju gospodarczego i o tem kierownikom polskiej polityki ekonomicznej ani na chwilę nie wolno zapominać.

Otwarte wrota — na Wschód!

(Od specj. wysł. na Targi Wschodnie koresp. GK)

Lwów, 10 września.

Mimo teoretycznych, tylokrotnie podnoszonych zastrzeżeń co do potrzeby i celowości targów, Targi Wschodnie we Lwowie otworzyły już po raz dziewiąty bramy z uciążliwych trudności tegorocznej akcji organizacyjnej, wychodząc zwycięsko z dorobkiem, który poprzednim ich zdobyciom i sukcesom w niczem nie ustępuje.

Z tradycyjnym już rozmachem stanęły znów śmiało u startu, w dawnym rynsztunku, we właściwej sobie, sprężystej formie, wśród zainteresowania w kraju i zagranicą.

Prorokowany od szeregu lat przez astrologów targowych, zmierzch targów lwowskiej placówki nie dotknął. Nietylko utrzymuje się ona i trwa, ale w nieustannym pochodzie naprzód rozszerza wciąż zakres działania, powiększa terytorjalny zasięg i umacnia swe stanowisko, wyrabiając sobie poparcie i zaufanie u dawnej i nowej klienteli.

Istniejący na całym świecie kryzys dla targów oczyścił atmosferę i wyjaśnił sytuację. Znikły efemerydy bez szerszego znaczenia i znikną wszystkie inne sztuczne imprezy, wyrastające, jak grzyby po deszczu, na gruncie lokalnych ambicji i niezdrowych aspiracji, a pozbawione naturalnych podstaw rozwoju. Targi Wschodnie składają tymczasem wciąż nowe, nie mniej dobitne dowody swej żywotności i swych możliwości rozwojowych na przyszłość.

Faktem jest, że mimo szeregu konkurencyjnych imprez, nieprzyjaznym zbiegiem okoliczności, przypadających zawsze równocześnie z nimi, a zwłaszcza mimo groźnego cienia, jakie na tegoroczną ich kampanję rzuciła P. W. K., która zaabsorbowała już wysiłki niejednej firmy, zwłaszcza z ciężkiego przemysłu, napływ zgłoszeń z całej Polski nie doznał i w tym roku poważniejszego uszczerbku, a udział poszczególnych dzielnic poza pewnymi odchyleniami pozostał niezmienny, tak, że ich międzydzielnicowy wszechpolski charakter i tym razem wyraźnie się uwydatnił. Niezbity to dowód potrzeby i użyteczności Targów Lwowskich dla całego przemysłu i kupiectwa, dowód, że nie są one przedsięwzięciem, opartym na dowolnych rachubach, ale że korzeniami tkwią głęboko w geograficznym i historycznym podłożu i są organicznie związane z całokształtem ustroju gospodarczego.

Przystosowując się coraz ściślej do praktycznych wymogów popytu i podaży na rynku, które obsługują, Targi Wschodnie zyskują coraz więcej na sile i znaczeniu i coraz bardziej krystalizują się na organ instytucji, służącej coraz skuteczniej potrzebom i interesom polskiego handlu. Stają się coraz wyraźniej punktem zbornym dla dostawców i kontrahentów, terenem transakcji kupieckich, ogniwem w pośrednictwie dóbr i dźwignią handlowego ruchu.

Coraz liczniejsze z roku na rok obsyłanie Targów ekspozycjami firm zagranicznych wywołało konieczność celowego ujęcia zwiększającego się udziału zagranicy w formę organizacyjną, zgodną z wy-

mogami ogólnopństwowej polityki handlowej. Z tego powodu zorganizowano go tak, jak w r. ub. pod hasłem racjonalizacji importu. Wystawcy zagraniczni podzieleni zostali na dwie odrębne grupy, stosownie do reprezentowanych przez siebie krajów. Przez planową selekcję ekspozycji i wyodrębnienie firm pochodzących z krajów traktatowych, w osobnych pawilonach, — realizuje się akcja, która ma na celu wskazać kupiectwu polskiemu najdogodniejsze i najkorzystniejsze ze stanowiska polityczno-handlowych interesów państwa źródła zakupu i zainteresowanie nabywców skierować na właściwe tory, a drogą zniżek i udogodnień umożliwić im wykorzystanie tych źródeł z największym pożytkiem dla równowagi handlowego bilansu.

Podział przeprowadzony na powyższych zasadach dopomoże zarazem do kształtowania importu wedle powziętych planów i zasad. System racjonalizacji zastosowany na Targach Wschodnich był tem konieczniejszy, że, gdy Poznań przez urządzenie Wystawy omówił u siebie miejsca zagranicy, siłą rzeczy pokaźna część dotychczasowych tamtejszych wystawców pomnożyła i tak już liczny szereg zagranicznych uczestników, nadając tem samem Targom Wschodnim wybitne piętno targu importowego.

Podporządkowując się dotąd zawsze wytycznym nakazom interesu państwowego, Targi Wschodnie pragną i na tem polu stać się instrumentem polityki gospodarczej państwa.

M. K.

Międzynarodowy kongres wiedzy kupieckiej

(Od wł. koresp. GK).

Amsterdam, we wrześniu (L. R.). Po 16-letniej przerwie otwarty został w Amsterdamie pierwszy kongres międzynarodowy wiedzy kupieckiej.

Wzięło w nim udział 30 państw, reprezentowanych przez 800 delegatów.

Kongres poświęcił dużo uwagi rozwojowi gospodarczemu państw z uwzględnieniem oświaty zawodowej wśród kupiectwa.

W referatach podkreślano doniosłe poczynania zawodowych organizacji gospodarczych w kierunku uregulowania produkcji i zbytu oraz walki z ogólnoswiatowym kryzysem gospodarczym. Również i kształcenie zawodowe musi być niejako przystosowane do nowych warunków ekonomicznych, jakie powstały po wojnie. Oświecony kupiec musi znać nie tylko kulturę swego czasu, ale i potrafić ją dalej kształtować. Poczynaniom tym służyć winna wzajemna wymiana doświadczeń w pracy poszczególnych organizacji zawodowych, podróże naukowe kupców, popieranie akcji wydawniczej i t. d. Kongres amsterdamski był do pewnego stopnia sprecyzowaniem całokształtu olbrzymiej pracy, jaka czeka kupiectwo w jego wysiłkach. Był on do pewnego stopnia rzuceniem hasła współpracy nad likwidacją wojny w ogólnoswiatowym interesie gospodarczym.

Kryzys przemysłu włókienniczego

Na marginesie publikacji Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi wydała obszerną publikację, omawiającą w sposób źródłowy i wyczerpujący kryzys w przemyśle włókienniczym okręgu łódzkiego oraz środki zaradcze.

Doskonałą tę publikację, zaopatrzoną w szereg tabel statystycznych charakteryzuje przedmowa, w której czytamy m. in.:

W historii gospodarczej odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej przemysł włókienniczy okręgu łódzkiego odegrał poważną, niedostatecznie jednak docenianą rolę.

Przyłoczony ogromem zniszczeń wojennych zniewolony był o własnych siłach odbudować zdevastowane warsztaty pracy, czem dał dowód wysokiej swej żywotności i w niepośledni sposób przyczynił się do ogólnej odbudowy gospodarczej kraju oraz jego usamodzielnienia. Jednakże liczne przeciwności, z którymi nadal boryka się włókiennictwo, a które ze wzmożoną siłą wystąpiły na jaw w roku bieżącym m. in. w związku z ogólną depresją gospodarczą, winny uprzytomnić, iż organiczne przyczyny kryzysu łódzkiego bynajmniej nie zostały dotychczas usunięte.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi uważała dlatego za elementarny swój obowiązek oraz za jedno z pierwszych swych zadań przedstawić czynnikom rządowym podstawowe fakty, charakteryzujące istotę przewlekłego kryzysu, nękającego włókiennictwo od zarania niepodległości państwowej.

W związku z tem w memorjale, wręczonym Panu Ministrowi Przemysłu i Handlu na specjalnej audjencji w dniu 23 sierpnia b. r., Izba szczegółowo przedstawiła również i postulaty, dotyczące środków zaradczych.

Ponieważ trudności gospodarcze, z którymi walczy włókiennictwo, naogół, nie są należycie doceniane przez szersze koła gospodarcze, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi postanowiła memorjał ten ogłosić drukiem, by w ten sposób zapoznać opinię publiczną z rzeczywistym podłożem kryzysu łódzkiego. Memorjał Izby wraz z załącznikami do niego danymi statystycznymi winien ponadto uprzytomnić, że okręg Izby zajmuje niewątpliwie znacznie poważniejsze miejsce w ogólnym systemie gospodarczym Państwa, niż powszechnie sądzi się o tem, ulegając hipnozie fałszywych uprzedzeń, względnie błędnych poglądów.

Niniejsza publikacja Izby osiągnie swój cel, jeśli przyczyni się do zmiany nastrojów zarówno miarodajnych czynników, jak i szerokiej opinii publicznej.

PRZYCZYNY STRUKTURALNE KRYZYSU.

Memorjał zalicza do przyczyn strukturalnych:

a) dewastację kapitałową, spowodowaną zniszczeniami wojennymi, oraz rekwizycjami okupantów;

b) osłabienie finansowe, spowodowane koniecznością modernizacji aparatu wytwórczego w związku ze zmianą rynku zbytu;

c) osłabienie odporności w okresach przejściowych dekonjunktur zbytu wskutek zaznaczonego braku podstaw finansowych;

d) konieczność nadmiernie silnego forsowania zbytu, wywołującego destruktywną konkurencję;

e) nadmierny nacisk podatkowy utrudniający kapitalizację, czego następstwem jest przewlekłość strukturalnego kryzysu.

KRYZYS KONJUNKTURALNY WŁÓKIEN- NICTWA.

Włókiennictwo produkuje artykuły, których konsumpcja spada przy najsłabszej dekonjunkturze. W związku z tem szczególnie dotkliwie odczuło ono ogólną recesję gospodarczą, zwłaszcza, że podstawowy i najliczniejszy konsument, jakim jest rolnictwo, znalazł się w wyjątkowo krytycznej sytuacji, wywołanej m. in. wadliwymi posunięciami polityki zbożowej i aprowizacyjnej. Zalegające na składach zapasy towarów mogły być zbyt przy najdalej idącym rozluźnieniu warunków zapłaty, co osłabiło czujność kredytową przemysłu i spowodowało w następstwie straty wskutek niewypłacalności odbiorców.

Jakież postulaty wobec tego stanu rzeczy wysuwa w swym memorjale Izba? Środki zaradcze podzielić należy na dwie kategorie, takie, które winny być zrealizowane możliwie najrychlej, oraz te, które powinny być zastosowane w miarę możliwości i rozwoju stosunków gospodarczych.

BEZZWŁOCZNE ŚRODKI ZARADCZE.

Jakie bezzwłoczne środki zaradcze memorjał Izby wylicza:

umożliwienie poprawy siły nabywczej szerokich mas konsumentów przez zlikwidowanie błędnej polityki interwencyjnej i umożliwienie rolnikowi rentownego eksportu;

spryzanie kartelizacji przemysłu pojęte jako środek względnie możliwego i względnie osiągalnego unormowania produkcji z jednej strony, a regulacji i uzdrowienia stosunków z drugiej strony. Państwowe spryzanie nieobowiązkowej kartelizacji polegać miałyby na m. in. udostępnieniu członkom kartelu szczególnych ułatwień.

W związku z tem wysunięto postulat udostępnienia kredytów lombardowych pod zastaw towarów, co osłabiłoby dezorganizujący nadmiar podaży;

pomoc w zakresie eksportu, który przyczynić się może do odprężenia kryzysu zbytu wewnętrznego, tudzież do zaktywizowania bilansu handlowego. Niezbędne jest wyjednanie wydatnej zniżki ceł rumuńskich na nieliczne eksportowane przez łódzki

Dokończenie na str. 9-ej.

CZYNNIKI ROZWOJU GOSPODAR

POLITYKA TRAKTATOWA ✦ EKSPORT

HANDEL ZAMORSKI ✦ PROPAGANDA

MARJAN TURSKI
Dyrektor Państwowego
Instytutu Eksportowego

Racjonalizacja eksportu polskiego

Podświadomy nawet autokrytycyzm w sprawach gospodarczych spontanicznie przypomina społeczeństwu pilną potrzebę racjonalizacji wielu szczegółów naszej konstrukcji gospodarczej, ze zrozumiałych przyczyn niedość nowożytnych.

W technice międzynarodowej wymiany towarowej jesteśmy jeszcze bardzo zacofani. Jest to fakt i nie może dziwić nikogo.

Przedostatnie półtora wieku, wtenczas, kiedy wszyscy nasi sąsiedzi przechodzili szkołę międzynarodowego handlu — gospodarstwo polskie było zupełnie poza obrębem tych zainteresowań. Narodowy polski import i eksport nie istniał, nie mieliśmy możliwości kalkulowania naszych nadwyżek ani niedoborów produkcyjnych, gdyż w światowej wymianie towarowej graliśmy rolę bierną, zawsze uzależnioną od zaborczej polityki. Skomplikowane zagadnienia, wiążące się z problemem wyzyskania elementów konkurencyjnych, rozwiązywane były prawie zawsze bez naszego współdziałania, a rosnąca gdzieindziej warstwa wielkiego kupiectwa, nabierająca nieustannie coraz większego doświadczenia, kształcąca się coraz biegłej w sztuce światowego handlu nie mogła się u nas rozwinąć, ani nie posiadała żadnych szans, aby się ostać. Tak nas zastała niepodległość.

Jeżeli teraz jest tak często mowa o przykrych, niejednokrotnie bolesnych trudnościach, na jakie napotykać aktywnejsze wysiłki, zmierzające do wyjścia z polskim handlem na międzynarodową arenę, to tkwią one w tych niezależnych narazie od nas przyczynach i tu znajdują zupełne wytłumaczenie. Jesteśmy w samym początku drogi, którą inni już dawno przebyli.

Oto krótkie założenie, do łatwej do umotywowania tezy w szczegółach, tezy o potrzebie racjonalizacji eksportu jako nakazu chwili.

Jedną z przyczyn niepowodzenia naszej ekspansji w handlu zagranicznym jest słabość naszej defensywy w kierunku obronienia poważnie już nabytego stanu posiadania, słabość, która bierze początek z niedostatków organizacji eksportu, jego nieracjonalnego nastawienia lub błędnych metod handlowych, które stosowane w prymitywnej formie à la longue, ujemne pod naciskiem sprawnie pracującej konkurencji dają wyniki. Racjonalizacja eksportu stanowić musi punkt wyjścia poczynań wywozowych, o ile mają one zachować charakter trwałej,

celowej i gospodarczo rozsądnej ekspansji. Te momenty nasuwają się na myśl przede wszystkim wtedy, kiedy się bliżej i wnikliwiej wgląda w sedno naszych obrotów zagranicznych i bada nie tylko aktualne, na oko czasem efektowne ich rezultaty, lecz także, co niezmiernie jest ważne, ich pozytywne możliwości i szanse na przyszłość, z dotychczasowych poczynań wynikające. Eksport nie jest zjawiskiem abstrakcyjnym, występującym samodzielnie i niezależnym od innych elementów gospodarczych. Jako funkcja produkcji i wewnętrznej konsumpcji eksport podlega potęgującemu go lub umniejszającemu wpływowi organizacji handlu. Racjonalnie zorganizowany handel eksportowy i to zarówno skup wewnętrzny jak i zbyt zagraniczny, wzmagając i odpowiednio kierując wywóz działa pośrednio na aktywizację gospodarczą i stanowi bezpośredni regulator produkcji, normujący statystyczny jej bieg i nasilenie, nawet w chwilach dekonjunktury wewnętrznej. Współpraca handlu z produkcją, naturalny rozdział funkcji

Rynki zbytu

Państwowy Instytut Eksportowy wydał ostatnio ciekawą książkę p. t. „Rynki Zbytu”.

„Rynki Zbytu” są typem książki zagranicą znanym i popularnym, u nas zaś, dotąd nieistniejącym. Książka ta stanowi zbiór informacji o 127 państwach, względnie krajach, przy czym zakres i ujęcie tych informacji dostosowane są do praktycznych potrzeb polskiego handlu zagranicznego, oraz osób i instytucji badających odnośne zagadnienia. „Rynki Zbytu” obejmują 1,300 stron druku.

Monografie o poszczególnych krajach zawarte w „Rynkach Zbytu” składają się z następujących części: A. **Wiadomości ogólne** (1. Ustrój polityczny. 2. Obszar i ludność, podział administracyjny etc. 3. Waluta i miary, kurs pieniądza, system emisyjny etc.). B. **Produkcja** (1. Produkcja rolna, uprawa, zbiory i handel poszczególnymi ziemiopłodami. 2. Produkcja hodowlana, potraktowana podobnie do produkcji rolnej. 3. Produkcja górnicza, kopaliny ważne dla handlu zagranicznego, stan wydobycia, import i eksport. 4. Produkcja przemysłowa, charakterystyka ogólna i szczegółowe dane co do ważniejszych gałęzi przemysłu). C. **Komunikacja** (1. Koleje żelazne, długość linii, ustrój sieci, stan taboru, przewozy, projektowane inwestycje. 2. Drogi wodne środkowe. 3. Drogi kołowe. 4. Żegluga morska, opis i charakterystyka portów, tonnaż okrętowy, połączenia morskie. 5. Drogi transportu z Polski. 6. Poczta, telegraf, lotnictwo). D. **Handel** (Dział ten

CZEGO PAŃSTWA



i należyta a bezwzględnie potrzebna współrzędność obu tych czynników jest ideałem konstrukcji gospodarczej, na której oprzeć się może fundamentalnie racjonalnie zorganizowany eksport.

Pojęcie racjonalizacji eksportu obejmuje całą ilość szczegółów składających się na należyte, celowe i potrzebne użycie wszystkich środków i sposobów wytwórczych i handlowych, któreby towarowi polskiemu zdołały na międzynarodowych rynkach zapewnić trwałe powodzenie. Środki te i sposoby dzielą się na dwa rodzaje. Pierwszy to ten, którego możemy użyć bez trudu i bez szukania nowych nieznanych nam jeszcze elementów konstrukcyjnych zagranicznego handlu. Należałoby tu wymienić m. innymi: solidność producenta i kupca, dbałość o jakość towaru, punktualność i akuratność w dostawach i korespondencji, pracowitość w szukaniu zbytu, zdolność i chęć przystosowania się do wymagań rynku, wreszcie cały szereg innych cnót, będących kardynalnym fundamentem racjonalnego eksportu.

traktowany jest szczególnie wyczerpująco. Uwzględnia on: 1. Główne ośrodki handlowe, ich charakterystyka i specjalizacja. 2. Handel zagraniczny, bogaty materiał liczbowy co do obrotów poszczególnymi towarami w latach ostatnich, kierunków handlu zagranicznego etc. 3. Stosunki handlowe z Polską, liczby, charakterystyka stosunków dotychczasowych, uwagi co do poszczególnych towarów, dostrzeżone niedomagania, etc. 4. Przepisy celne, taryfa, opłaty dodatkowe, dokumenty wymagane przy imporcie, zakazy wywozu i przywozu, przepisy o znakowaniu i opakowaniu, traktaty handlowe, próbki i wzory, obrót uszlachetniający, etc. 5. Charakterystyka rynku, lokalne metody handlowe, sposoby nawiązywania stosunków, katalogi, cenniki, reklama, warunki płatności, stosunki prawne, komiwojażerowie, etc. 6. Instytucje pomocy handlowej, charakterystyka i adresy Izb Handlowych, ważniejszych organizacji gospodarczych, banków, towarzystw powierniczych i wywiadowni, domów spedycyjnych, giełd, targów stałych, informatorów i prasy handlowej, izb bilateralnych i placówek oficjalnych Rzplitej).

„Rynki Zbytu” są więc książką niezbędną dla eksporterów i importerów, agentów handlowych, spedytorów, biur handlowych, dla urzędów, banków, organizacji gospodarczych, ekonomistów, studentów etc. etc.

„Rynki Zbytu” nabywać można w Państwowym Instytucie Eksportowym (Wydział Ekonomiczny, Warszawa, Elektoralna 2), oraz w większych firmach księgarskich; w Państwowym Instytucie Eksportowym można zamawiać również korespondencyjnie.

Drugi rodzaj środków modernizacji naszego eksportu jest innego, więcej już skomplikowanego typu. Składają się nań te wszystkie zdobycze techniki handlu, które go ze stadjum prymitywnego podnoszą na poziom, na którym się dziś odbywa w całym świecie międzynarodowa wymiana towarowa i który decyduje o jej napięciu, przebiegu i wynikach. W naszych warunkach znalezienie, należyte zastosowanie i utworzenie koniecznej kolejności tych czynników nie jest łatwe. Studium i opracowanie możliwości, jakie gospodarstwo nasze posiada, wniknięcie w potencjonalne zasoby wszystkich jego składników jest punktem wyjścia dla akcji racjonalizacyjnej, która opierać się może na koordynacji do tej pory rozproszkowanych, incydentalnych, bezplanowych wysiłków.

Kojarzenie indywidualnych przedsięwzięć w skalkowane i należyte przemysłane, organicznie zdrowe koncepcje, stwarza grunt podatny do zabiegów, niewątpliwie trudnych i narazie u nas niewykonalnych na tle pewnego chaosu jaki panuje w zakresie poczynań eksportowych, jednak pilnie koniecznych. To też ponad wszystko inne na pierwszy plan występuje jako czynnik najważniejszy sprawa organizacji wewnętrznej, a przede wszystkim sprawa dalszej organizacji handlu eksportowego.

Dalsze działanie, na niej się musi opierać i z niej wychodzić. W tym kierunku rozpoczęły się u nas prace szeroko zakrojone i dobrze ujęte. W dziedzinie wielu branż i artykułów, zarówno w dziale produkcji rolniczej, jak i przemysłowej rozpoczął się szybki proces organizacyjny, obejmujący coraz szersze kręgi wytwórczości i handlu. Jest to początek, ale początek dobrze postawiony. Sprawa racjonalizacji eksportu polskiego jest tak pilną i ważną, iż wysiłki w tym kierunku podejmowane muszą znajdować nietylko potrzebne moralne i materialne poparcie wszystkich sfer, mogących mieć w tej mierze decyzję, ale także wziąć prym przed innymi reorganizacyjnymi dążeniami.

Trudno wyliczać wszystkie szczegóły i elementy dalszych zabiegów. Szereg z nich został zapoczątkowany celowo, stanowiąc pierwszą awangardę pozytywnej akcji w kierunku skoordynowania dotychczasowych najbardziej widocznych i w skutkach dotkliwych błędów. Świadomość znaczenia tej akcji staje się coraz bardziej ogólna i trafia nawet do tych sfer, które do tej pory broniły się przed organizacją, racjonalizacją i postępowaniem, w imię nietykalnej swobody produkcji i handlu.

Ingerencja rządu, jako czynnika inicjującego i koordynującego celowe zabiegi racjonalizacyjne jest w naszych warunkach nietylko pożądana, ale zgoła konieczna. Zdaje się, że co do tego niema wątpliwości. Widzimy, że gdzieindziej np. w ultraliberalnej Anglii sięga ona bardzo głęboko w treść handlu zagranicznego, regulując jego normy w sposób wprawdzie pośredni, niemniej jednak bardzo dokładny i skuteczny.

U nas — musi mieć ona duży zakres, zwłaszcza o ile chodzi o normalizację i standaryzację i wykorzystanie właściwych dróg transportu.

DWUGŁOS ZAGRANICY O GDYNI

(Doniesienia zagran. koresp. gospod.-polit. GK).

Londyn, 10 września (A. R.).

Tygodnik angielski „The Statist” w szeregu artykułów omawia sytuację gospodarczą naszego kraju w związku z sytuacją państw bałtyckich; dlatego też cykl artykułów nosi ogólny tytuł „THE EASTERN BALTIC STATES”.

W pierwszym z szeregu tych artykułów specjalny korespondent cytowanego tygodnika omawia rozwój portu w Gdyni.

Przed rozbudową Gdyni właściwym polskim portem był Gdańsk, dla którego połączenie z Polską miało niezwykle pomyślne skutki gospodarcze. Handel w porcie gdańskim w r. 1912, który był najpomyślniejszym rokiem przedwojennym, wynosił 2,4 miliony tonn, a w r. 1928 8,6 miliona tonn. Jest to tembardziej godne uwagi, że porty niemieckie wykazują znaczne zmniejszenie obrotów w porównaniu z dwoma ostatnimi latami przed wojną światową. Tak np. Hamburg wykazuje obecnie 98 proc. tonażu przedwojennego, Brema — 77 proc., Szczecin — 65 proc. i t. d., gdy w tym samym czasie W. Miasto Gdańsk wykazuje 374 proc. tonażu w porównaniu z ruchem portowym 1913 r.

Wszystko to czyni zrozumiałym dążenie rządu polskiego do utworzenia portu, który byłby jeszcze bardziej, niż Gdańsk, ściśle związany z krajem i wskazuje również, że port ten będzie miał olbrzymią przyszłość.

Dwa porty morskie dla Polski w kraju, który za lat 20 będzie posiadał tyle mieszkańców, co Francja, to niezbyt wiele. Francja ma przecież 10 wielkich portów i około 20 mniejszych przystani dla okrętów.

Dlatego też, chociaż „Statist” w przyszłości przewiduje świetny rozwój Gdyni, uważa obawy Gdańska za przesadne i tendencyjne.

Berlin, 10 września (L. P.).

Ogólne niezadowolenie wywołało tutaj ostatnie sprawozdanie amerykańskiego doradcy finansowego Deweya o sytuacji gospodarczej w Polsce.

W szczególności dotyka Niemców punkt, mówiący o rozwoju Gdyni i sprzyjających warunkach portu polskiego dla handlu tranzytowego na Daleki Wschód oraz o konkurencji Gdyni z Gdańskiem.

Dalej niezadowolenie wywołuje podkreślenie przez Deweya korzystniejszych warunków klimatycznych i transportowych portu polskiego.

„Te optymistyczne wywody rzeczoznawcy amerykańskiego wzmocnią tylko ambicję Polski, jako przyszłej potęgi morskiej” — oświadcza prasa.

Cała prasa w komentarzach wyraźnie inspirowanych ujawnia oburzenie, z powodu rzekomej propagandy polskiej na rzecz Gdyni, za co uważa coraz częściej powtarzające się wizyty przedstawicieli prasy zagranicznej w porcie polskim i coraz liczniej zjawiające się głosy prasy zagranicznej o rozwoju Gdyni. Polska dąży również — zdaniem prasy niemieckiej — świadomie rozwijaniem swych miejsc kąpielowych nad Bałtykiem do pogrzebania Sopotu.

„Konjunktur-Korrespondenz” nazywa sprawozdanie Deweya „niesłychanem”, a podkreślanie znaczenia Gdyni „kłamliwymi interpretacjami”.

Widocznym się staje coraz jaskrawiej, jak bardzo Niemców drażni rozwój Gdyni i obawa rychłej konkurencji portu polskiego, który wkrótce stać się może centralą eksportu krajów zachodnio i północno-europejskich na Daleki Wschód, a tem samym groźnym konkurentem dla portów niemieckich.

Samorząd gospodarczy m. Łodzi

INFORMACJE O NALEŻNOŚCIACH FIRM ZAGRANICZNYCH.

Zagraniczne Izby Przemysłowo-Handlowe, organizacje gospodarcze, jako też poszczególne firmy proszą Izbę Przemysłowo-Handlową w Łodzi o interwencję w wypadkach, gdy poszczególne firmy łódzkie nie wywiązują się we właściwy sposób z zobowiązań zaciągniętych wobec kontrahentów zagranicznych. Wpływa to, oczywiście, ujemnie na opinie zagranicy o Polsce i na możliwości kredytowe firm polskich. W związku z tem Izba zaznacza, że firmy okręgu winny możliwie szybko odpowiadać na zapytania Izby i w każdym konkretnym wypadku rychło i dokładnie wyjaśniać, czy pretensje wierzycieli zagranicznych są uzasadnione, względnie z jakich przyczyn zakwalifikować je należy jako bezpodstawne. Tylko bezwzględna i dokładna odpowiedź umożliwi może Izbie udzielenie wyczerpujących wyjaśnień zagranicznym czynnikom, oczywiście jest zaś, że w interesie dobrej opinii tutejszych sfer gospodarczych pożądaną jest, by wypadki nielojalnego wywiązania się z zobowiązań ograniczone zostały do minimum.

WZMOŻENIE STOSUNKÓW Z GRECJĄ.

Grecko-Polska Izba Handlowa w Atenach zwraca się za pośrednictwem Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi do sfer

przemysłowych i kupieckich okręgu, z prośbą o korzystanie z jej usług przy stosunkach handlowych z Grecją. Przy Izbie tej istnieje specjalny wydział wywiadowczy, który za minimalną opłatą udziela szczegółowych informacji zarówno w sprawach ściśle kredytowych, jak i informacji ogólnych o możliwościach zbytu w Grecji, warunkach płatności, stawkach celnych, taryfowych i t. d. Izba Grecko-Polska w Atenach podkreśla, że stosunki polityczne i walutowe w Grecji zostały unormowane, a trudności płatnicze przedsiębiorstw greckich znacznie się poprawiły, co czyni obrót handlowy bardziej pewnym i bezpiecznym. Przy Izbie istnieje również specjalna sekcja prawna, która udziela za minimalną opłatą wszelkich wyjaśnień z dziedziny prawa greckiego, przewidującego windykację należności nawet pod groźbą pozbawienia wolności osobistej. Najogólniejsze warunki, na jakich zawierane są transakcje w Grecji, przedstawiają się następująco: 1) ceny należy kalkulować cię Pireus, 2) zapłata następuje za pośrednictwem jednego z banków za okazaniem konosamentu tratą na 60—90 dni.

Izba akcentuje szczególnie możliwości, jakie zaistnieją z chwilą zakończenia prowadzonych obecnie rokowań handlowych polsko-greckich i zawarcia traktatu, który przypuszczalnie wejdzie w życie 1-go października r. b.

okręg gatunki tkanin w drodze rewizji konwencji z 1921 roku; **zakończenie pertraktacji w sprawie traktatu handlowego z Chinami, będącemi drugim co do rozmiarów rynkiem zbytu włókiennictwa; przyspieszenie zawarcia traktatu z Litwą i Z. S. S. R.;** rewizja traktatów z państwami bałtyckimi i Bliskiego Wschodu; rozbudowa umów w sprawie tranzytu, zwłaszcza do Persji i Chin.

Do dalszych środków pomocy eksportowej zaliczono rozbudowę systemu zwrotów ceł za barwniki, a to w sposób popierający — wbrew dotychczasowemu systemowi — również i eksport tkanin szlachetniejszych.

Wskazano na potrzebę wprowadzenia w życie systemu bonifikowania podatku obrotowego przy wywozie za poprzednie fazy produkcji, przyczem stawki bonifikaty byłyby zafiksowane, co umożliwiłoby eksporterowi racjonalną kalkulację. Wreszcie zalecono stworzenie ubezpieczenia kredytów eksportowych przy udziale państwa tem konieczniejszego, ile że eksport kieruje się głównie do krajów egzotycznych przy wysokim stanie ryzyka;

pomoc w zakresie podatkowym. Izba w szczególności domaga się przestrzegania w praktyce wymiarowej też N. T. A.; zapewnienia ułatwień przy zapłacie i rozterminowaniu zaległych i bieżących podatków oraz **poniechania rujnujących egzekucyj;** ograniczenia nadmiernie rozwiniętej działalności skarbowych biur informacyjnych, zniechęcających do prowadzenia ksiąg; **wprowadzenia jawności w dziedzinie wymiaru podatkowego;** poniechania praktyki wymiarowej kwestionującej przy podatku dochodowym potrącalność odsetek z tytułu dyskonta prywatnego i ulicznego;

pomoc dla hurtowych firm handlowych włókienniczych, które obecnie nie mogą normalnie pracować i nie korzystają z żadnej pomocy kredytowej. Tutaj zaleca się: **zapewnienie kredytu dyskontowego w Banku Polskim;** rozszerzenie kredytów redyskontowych dla banków kupieckich; pomoc dla spółdzielni kredytowych drobnego kupiectwa;

pomoc w zdobyciu długoterminowego kredytu, którego brak powoduje konieczność zaspakajania części zapotrzebowania w tej dziedzinie w sposób nienaturalny, z kredytu krótkoterminowego.

DALSZE ŚRODKI ZARADCZE.

Wreszcie memoriał zajmuje się analizą środków, które zastosować należy na dalszą metę. Są to m. in.:

pomoc w odzyskaniu odszkodowania za bezprawne rekwizycje i dewastacje wojenne;

zasadnicza reforma naszego ustroju podatkowego, w szczególności reforma podatku obrotowego w sposób, który sprzyjałby kapitalizacji społecznej;

złagodzenie ciężaru związanego z przerostem ustawodawstwa socjalnego, w szczególności redukcji świadczeń na rzecz kas chorych, ubezpieczenia pracowników umysłowych, zniżenia składek funduszu bezrobocia. Podniesiono postulat rewizji postanowień o czasie pracy, najkrótszym w Europie, jako też o długości urlopów robotniczych;

przyspieszenie i zrationalizowanie sądowej procedury windykacyjnej, tudzież prawa upadłościowego;

reforma taryf kolejowych oraz udogodnienia techniczne i gospodarcze, umożliwiające przemysłowi włókienniczemu sprowadzanie bawełny via Gdańsk i Gdynia;

poparcie w zakresie doksztalcania zawodowego pracowników, których w poszczególnych gałęziach (zwłaszcza w przemyśle dzianym) daje się odczuć brak.

ZNACZENIE ŁODZI DLA ORGANIZMU PAŃSTWA.

Memoriał słusznie podkreśla znaczenie okręgu łódzkiego dla organizmu gospodarczego państwa, bo przemysł włókienniczy zatrudnia 178.021 robotników, to jest 32 proc. robotników, zatrudnianych w przemyśle przetwórczych, a **20 proc. całego przemysłu polskiego.**

Wartość eksportu włókienniczego wyniosła w ostatnich 3 latach 175.000.000 zł. czyli około 20 proc. całego wywozu wyrobów gotowych z Polski.

Ta niedoceniana Łódź wpłaciła z tytułu podatku przemysłowego przeszło 100.000.000, a z tytułu podatku dochodowego około 60.000.000 zł. Wynika więc stąd, że bez wpływów ze świadectw przemysłowych i bez dodatków na rzecz samorządów oraz bez 10 proc. nadzwyczajnego dodatku Łódź partycypowała we wpływach podatkowych państwa w wysokości przeciętnej około 15 proc. ogólnopństwowych wpływów z tych 2-ch źródeł podatkowych. Pod względem wysokości udziału we wpływach ogólnopństwowych **okręg łódzki figuruje stale na drugim miejscu, idąc tuż za okręgiem warszawskim, a za nim dopiero znajduje się Śląsk, Lwów, Poznań itd.**

O rozmiarach kryzysu świadczy przytoczona w tej publikacji statystyka protestów wekslowych, z której wynika, że Łódź zajmuje w całym państwie pierwsze miejsce, pod względem liczby protestów i to zarówno co do ich ilości, jak i sumy globalnej.

Pomimo olbrzymiego znaczenia gospodarczego Łódź walczyć musi z całkowitą obojętnością czynników miarodajnych, które dotychczasową swą politykę oparły na fikcji o rzekomo passywnej roli w całości gospodarstwa krajowego. Kierowanie się tą fikcją w pewnej mierze przyczyniło się do pogłębienia trudności, a **dalsze trwanie dotychczasowej polityki przyczynić może państwu niepowetowane szkody.** Pomoc udzielona okręgowi łódzkiemu nie jest sprawą „lokalną”, gdyż **przewyciężenie kryzysu w przemyśle włókienniczym jest jednym z pierwszorzędných postulatów ogólnopństwowej polityki gospodarczej.**

Przywrócenie włókiennictwu zachwianych podstaw rozwojowych wzmocni organizm całego państwa i z uwagi na wybitny udział Łodzi w majątku i gospodarstwie ogólnonarodowym w decydującej mierze **przyczyni się do dalszego rozwoju życia gospodarczego w kraju.**

Źródłowa publikacja Izby przyczynić się winna do usunięcia szeregu błędnych opinii, panujących w odniesieniu do włókiennictwa łódzkiego.

Sanacja przemysłu włókienniczego stanie się również jednym z czynników uzdrowienia, trwającego w stanie kryzysu handlu włókienniczego.

Rynek rumuński dla Łodzi

Polskie czynniki miarodajne o postulatach w rokowaniach z Rumunją

(Specj. inf. warszawsk. koresp. polit.-gosp. GK).

Warszawa, 10 września.

W związku z rokowaniami gospodarczymi Polski i Rumunii, które objęty całokształt zagadnień, interesujących oba te państwa — uzyskał korespondent GK szereg wyczerpujących informacji ze źródeł miarodajnych.

Według informacji tych postulaty strony polskiej przedstawić można w sposób następujący:

W nowym traktacie polsko-rumuńskim winny być uregulowane sprawy w pierwszym rzędzie tranzytowe, które jednak traktujemy nie jako wchodzące w zakres życzeń polskich, bowiem mają one na celu dobro wzajemne obu państw, zwłaszcza Rumunii. Ponieważ jednak jako jeden z najbliższych sąsiadów Rumunii z jej urzędzeń tranzytowych w dużej mierze korzystać będziemy, przytaczamy najpoważniejsze niedomagania, jakie w dotychczasowym obrocie tranzytowym przez Rumunię zdołaliśmy stwierdzić.

TARYFY TRANZYTOWE.

Na czoło wysuwa się oczywiście kwestja **taryf tranzytowych**.

Nasz **przemysł metalurgiczny** stale użala się na to, że lepiej kalkuluje się eksport (blacha cynkowa, rury żelazne i t. d.) na Bliski Wschód nawet przez Hamburg i Szczecin, a stamtąd linjami lewatyńskimi aniżeli przez Constanzę.

Nasze **meble gięte** także obierają raczej drogę przez Triest, niż przez Constanzę. Dysponujemy ogromnym materiałem, ilustrującym całkowity brak konkurencyjności po stronie kolei i linii morskich rumuńskich w porównaniu z wszystkimi innymi wchodzącymi w rachubę drogami. Transport 5-tonnowy mebli giętych z okręgu łódzkiego do Palestyny kosztuje określoną drogą przez Triest 1294 zł., jeszcze dalszą drogą przez Gdańsk — 1924 zł., a najkrótszą drogą przez Konstancę — 2061 zł., przy czem droższą tę powoduje przedewszystkiem niezwykła wysokość taryf kolejowych. Przewóz jednej tonny blachy cynkowej kosztuje naprz. podług polsko-rumuńskiej taryfy związkowej ze stacji granicznej Grigore Chica Voda do Bukaresztu, a zatem na przestrzeni 566 klm. — 86,35 zł., podczas gdy przewóz blachy na tej samej przestrzeni w Polsce kosztuje 16,20 zł.

W tych niezwykle wysokich stawkach szukać należy powodu, dla którego nawet do Bułgarii eksportujemy nie najprostszą drogą przez Rumunię, lecz określoną drogą przez Czechosłowację i Dunajem. Transport wypada tą drogą znacznie taniej, bo wynosi (dla 1 tonny blachy żelaznej) na przestrzeni z Nowego Bytomia (na Polskim Górnym Śląsku) do stacji bułgarskiej Górna Orechovica: 2 Ł. 4 sh. 11 d. — via Czechosłowację, a 3 Ł 7 sh. 10 d. — przez Rumunię.

Z przykładów powyższych dostatecznie jasno wynika, że dopiero **kilkudziesięcioprocentowa** niż-

ka **taryf tranzytowych** może problem tranzytu przez Rumunię uczynić nadającym się do dyskusji. Obecne **stawki, przekraczające 5-ciokrotnie stawki polskie**, są równoznaczne z zakazem tranzytu. Zresztą przy imporcie do niektórych części Rumunii kalkuluje się eksporterom polskim bardziej używać drogi określonej przez Bratisławę względnie Komarno i stamtąd Dunajem, a zatem przez 3 obce państwa (Czechosłowację, Węgry i Jugosławję), aniżeli poprostu korzystać z usług rumuńskich.

Prócz redukcji kosztów przewozu w sensie ścisłym nastąpić musi także **wydatne obniżenie kosztów przeladunkowych w portach rumuńskich oraz składowego, nadto zniesienie całego szeregu kosztów dodatkowych, związanych z nadmierną formalistyką kolejnictwa rumuńskiego**.

Zezwoleń tranzytowych udziela w Rumunii Ministerstwo Skarbu, zezwoleń na powrotne przesłanie towaru, nieprzyjętego przez odbiorców rumuńskich, udzielają władze celne, a uzyskanie zezwoleń jednego i drugiego typu wiąże się z przewlekłą procedurą. Na porządku dziennym są wypadki, iż starania o uzyskanie zezwolenia na przesłanie zagranicę zwrotnej wysyłki trwa tak długo, że koszty składowego, które z konsekwencji trzeba zapłacić, przewyższają wartość towaru.

POSTULATY KOMUNIKACYJNO - TRANSPORTOWE.

Z największym naciskiem podkreślić jednak musimy, że samo **zniżenie taryf i opłat dodatkowych** nie wystarcza bynajmniej dla skierowania tranzytu polskiego, jak wogóle tranzytu średnio-europejskiego via porty rumuńskie. Ponadto bowiem uregulowany być musi i **znacznie skrócony czas trwania transportów na kolejach rumuńskich**.

Obecna sytuacja pozostawia pod tym względem bardzo wiele do życzenia. Zdarza się, że **transporty stoją całymi tygodniami na bocznych linjach i przybywają do portów wtedy, kiedy odnośne statki już odeszły**.

Fatalny stan rzeczy dostatecznie chyba ilustruje fakt, że eksporterzy polscy wyrazili życzenie, aby transporty przeznaczone dla portów tureckich i greckich szły przez Rumunię nie dłużej niż przez Hamburg, t. j. **trwały najdłużej 40 dni**.

Niezbędnym też będzie stworzenie szeregu urzędzeń portowych, zwłaszcza zaś **urzędzeń dla przeladunku węgla**. Kwestję wolnych stref pominiemy, ponieważ jest ona już w toku realizacji. Podkreślić tylko jeszcze wypada, że rzeczą konieczną dla ściągnięcia tranzytu będzie **utworzenie linii morskich, któreby zapewniały dogodne połączenia z portami lewantyńskimi**, zwłaszcza z Konstantynopolem, Salonikami, Atenami wzgl. Pireusem, Smyrną, Beirutem, Jaffą, Aleksandrią, Alepo, Kanadją, Cyprzem.

ŻĄDANIA CELNE.

Jeżeli chodzi o żądania polskie w ścisłym tego słowa znaczeniu, to dotyczą one wyłącznie obniżenia niewielkiej ilości stawek rumuńskiej taryfy cel-

nej. Zniknąć musi rażąca dysproporcja pomiędzy stosunkami celnymi po stronie polskiej i po stronie rumuńskiej: podczas gdy artykuły wywozu rumuńskiego nie opłacają przy imporcie do Polski żadnych cel względnie opłacają stawki minimalne; wyroby polskie, wywożone do Rumunii opłacają cło, sięgające w niektórych wypadkach do 250 proc. ad valorem.

Te właśnie stawki w pierwszym rzędzie działały, iż eksport polski wydatnie się skurczył.

Nasze żądania celne ograniczają się do niewielu pozycji; w dziedzinie szczególnie dla nas ważnych artykułów włókienniczych domagamy się zniżek tylko dla 2 pozycji, obejmujących nieprodukowane w Rumunii tkaniny bawełniane.

Ale od tych minimalnych żądań celnych odstąpić żadną miarą nie możemy i ich niespełnienie nasunęłoby wątpliwości co do dalszego naszego zainteresowania dla zawarcia traktatu handlowego z Rumunją.

Parlament Świata

Od specj. koresp. genewskiego GK.

GENEWA,
we wrześniu

o gospodarstwie światowym

Sekretarz generalny Ligi Narodów sir Eric Drummond przedłożył podczas tegorocznego zgromadzenia olbrzymie sprawozdanie, ujęte na 125 stronach druku.

Obejmuje ono całokształt działalności rocznej instytucji genewskiej w poszczególnych dziedzinach. Nas interesuje, oczywiście, część sprawozdania, dotycząca zagadnień gospodarczych.

W pierwszym rzędzie sprawozdanie ekonomiczne omawia prace nad *ujednostajnieniem klauzuli największego uprzywilejowania*. Nie wyjaśniono dotąd bynajmniej, czy państwa, które nie należą do zawartego pod auspicjami Ligi zbiorowego porozumienia, ale zawarły umowę z jednym z państw, do tego porozumienia należących — mogą korzystać z dodatkowych przejawów zbiorowego porozumienia.

Sprawa ta przechodziła już różne fazy i była przedmiotem ożywionej dyskusji od roku 1927. Istniały na tym tle bardzo silne rozbieżności stanowisk poszczególnych państw, a sprawa skomplikowała się przez uchwalenie znanej umowy o zniesieniu zakazów przywozu i wywozu.

Nadszedł termin ratyfikacji, która nie została skutecznie ratyfikowana przez niezbędną ilość państw, wobec czego szybko zwołano na 29 sierpnia nową konferencję w sprawie umowy o obrocie skórą i kośćmi. Nadzieje, związane z tem, iż po ratyfikacji tej umowy będzie można łatwiej osiągnąć porozumienie w sprawie zniesienia zakazu wywozu i przywozu — są, zdaje się, nieusprawiedliwione.

Sprawozdanie stwierdza dalej, że inicjatywa Niemiec w sprawie *uregulowania międzynarodowego obrotu surowcem aluminiowym*, nie dała pozytywnych wyników, co w równej mierze da się powiedzieć o pracach nad *porozumieniem w sprawie cementu*.

Znaczniejsze postępy poczyniła akcja w kwestii *węglowej*.

Rzeczoznawcy, wysunięci przez międzynarodowy związek górników, zaproponowali stworzenie międzynarodowego kartelu producentów pod nadzorem Ligi Narodów, a przy współdziałaniu przedsiębiorców. Komitet ekonomiczny zachował się wobec tych dość śmiałych projektów bardzo ostrożnie i z daleko idącą rezerwą.

W każdym razie jeszcze w bieżącym miesiącu zbiorą się w Genewie przedstawiciele związków robotniczych i organizacji pracodawczych, ale czy dojdzie do ostatecznych w tej sprawie decyzji — trudno jest przewidzieć.

Jako momenty dodatnie sprawozdania wymienić należy prace w dziedzinie *ułatwienia obrotu handlowego*, a w pierwszym rzędzie w sprawie *prawa czekowego i wekslowego oraz jednolitej nomenklatury celnej*.

5-go listopada zbiera się międzynarodowa konferencja w celu opracowania projektu konwencji, opartej na równouprawnieniu cudzoziemców i firm zagranicznych z własnymi obywatelami i własnymi firmami.

Komitet ekspertów dla ujednostajnienia nomenklatury celnej w porozumieniu z poszczególnymi rządami opracował 25 artykułów projektu, pozostaje jednak szereg trudniejszych pozycji nomenklatury celnej, zwłaszcza we *włókiennictwie* i przemyśle mechanicznym.

W ten sposób całokształt działalności komitetu ekonomicznego nie został wyczerpany. Podejmowane są *badania problemu kartelizacji*, opierając się na ustawach kartelowych poszczególnych państw. Oczywiście, obchodzi to mniej gospodarstwo światowe, niż powyżej poruszone zagadnienia.

Zgromadzenie w dyskusji swej nad całokształtem sprawozdania wysunęło szereg konkretnych wniosków i propozycji, które będą niejako bodźcem do dalszych prac komitetu ekonomicznego. J. Kw.

Walne Zgromadzenie Izby Polsko-Węgierskiej

Walne Zgromadzenie sprawozdawcze Izby Handlowej Polsko-Węgierskiej odbędzie się dnia **24-go września**, we wtorek, o godzinie 6 po południu w sali posiedzeń Izby Przemysłowo - Handlowej, przy ul. Czackiego 12, z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu ubiegłego Walnego Zgromadzenia. 2. Sprawozdanie Dyrekcji z działalności Izby za okres ubiegły. 3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z rachunkowości Izby po dzień 30 czerwca 1929 r. 4. Zatwierdzenie sprawozdań. 5. Ustąpienie zarządu Izby i wybór nowego zarządu.

Walka o taryfę celną w U.S.A.

Opracowanie specjalne dla „Głosu Kupiectwa”. (Przedruk bez podania źródła wzbroniony)
(Korespondencja specj. amerykańskiego koresp. GK)

Lipsk, we wrześniu.

W numerze niniejszym zamieszczamy nadesłane dla GK. informacje w specjalnym opracowaniu naszego amerykańskiego korespondenta (L. Kr.), a dotyczące nowych stawek celnych w U. S. A. ze szczególnym uwzględnieniem interesujących włókiennictwo polskie stawek celnych.

Ten całokształt danych jest pierwszym tego rodzaju polskim opracowaniem, które udało się uzyskać dla swych czytelników redakcji GK.

Przy badaniu taryfy okazuje się, że projekt kongresu nie ogranicza się do zmian, ale wprowadza nowy układ pozycji taryfowych, a **nadto możliwość dowolnego podwyższenia w zależności od oceny wartości towarów.**

Całość obejmuje 1534 paragrafów ujętych w 15 grup i kilku suplementach w 16 szpaltach.

Z 15 grup wybraliśmy tylko te, które mogą najbardziej zainteresować przemysł i eksport polski.

Grupa 1. Chemikalia, farby i przetwory naftowe.

Z siedemdziesięciu paragrafów obejmujących 93 pozycje do 30 wprowadzono zmiany, **siedem przeniesiono z wolno-cłowych na listę płatnych.** Do obniżonych należą fenol, kwas krezotowy, parakresol i syntetyczna kamfora. **Przyznane dawniej 15 proc. niżki od wyrobów chemiczno - smołowcowych zostały unieważnione.**

Kwasy cytrynowe podwyższono do 18 cent. za funt; inne podwyższono w stosunku do mocy do 80 proc.

Sole kąpielowe bez medycznych zalet — 25% od wartości.

Grupa 2. Cement

portlandzki i hydrauliczny 8 cent od wagi brutto, 8 cent. za sto funt. Szpat polny, skaień i fluoryt z bezcłowych przeniesiono do § 207 z płacą po 1.50 dol. od tonny.

Wszelkie gatunki szkła, podwyższono o 40—50 proc. Żarówki elektryczne plus 10% — tafle lustrowane podw. do 45 proc. od wart. **Szkló szlifowane, toaletowe, perfumeryjne** dawna stawka z doliczeniem 70 proc., inne 65 proc., cylindry rurki, szyby plus 60—65 proc.

Grupa 3. Metale i wyroby metalowe.

Miedź 25 proc. od wartości — sztaby stalowe i żelazne niżono cło na 20 proc. od wart. — sita druciane 40—50 proc. od wart., rury lane 30 proc. od wart., szpilki i główki 50 proc. od wart. Wyroby precyzyjne, oświetleniowe (nowy paragraf) — 60%, narzędzia 50—60 proc.

Instrumenty chirurgiczne i dentystyczne podwyższono z 45 do 70 proc. od wartości. Taksometry i części do tychże 85 proc. od wartości.

Artykuły oświetleniowe i lampy metalowe tańsze 50 proc., droższe 65 proc. od wartości.

Grupa 9. Przemysł tkacki.

a) **Przędza** z przeciętną zawartością do 90 proc. surowca płaci 10 proc. od wart. i 35 proc. przy wart. ponad Nr. 90 — 4½%. Blichowana z zawartością do Nr. 90 — 13½% — i 35 proc. od wart. ponad Nr. 90 płaci 44½ proc. Nadrukowane i farbowane do Nr. 90 po 16½% od wart. plus 35 proc. za numer ponad Nr. 90 po 47½% od wart.

Jakardowe plus 10 proc. i 5 proc. dodatek od wyrobów dwukolorowych.

b) **Tkaniny z domieszką sztucznego jedwabiu** dopłata 5 proc. — z wełną 60 proc. od wartości.

Wyroby do firanek, płótna bawełniane nawoskowane — cło wynosi 30 proc. od wart., nieprzemakalne podwyższono do 40 proc.

Obicia meblowe i ściennie z wzorami 55 proc. od wartości.

c) **Aksamit krepowy bawełniany** ma nowe stawki; wstążki choćby niewykończone, welwety — 62 proc. od wartości; plusze 50 proc., pófflorowe 40 proc.

d) **Wszelkie adamaszki** — 30 proc., kołdry pikowe 40 proc., zwyczajne 35 proc., z wzorami 45 proc., ręczniki 40 proc.

e) **Skarpetki, pończochy** — dawne stawki utrzymane. Bawełniane rękawiczki, mitenki, podwyższono prima 60 proc., tkane 50 proc., inne tkanki 25 proc. od wartości.

f) **Firanki tiulowe**, poduszki wszelkie pościelowe, narzutki koronkowe i t. p. 60 proc. od wart.

g) **Ubiory osobno niewymienione** 37½ proc.

Nowy paragraf: bawełniane ochraniacze dywanowe 55 proc., szenillowe obramowane 45 proc., dywaniki z rogoży 35 proc. od wart.

Grupa 10. Wyroby płócienne.

W sztukach zależnie od wartości dodatkowe stawki do § 1009, nadto 55 proc. od wart. Floretowe 50 proc., nakrycia stołowe adamaszkowe 45 procent, ręczniki, serwety 55 proc., pościelowa bielizna 40 proc. Chusteczki z ozdobnymi brzegami 50 proc. od wartości.

Grupa 11. Wełna i wyroby wełniane.

Układ stawek został podstawowo zmieniony.

a) Odpadki z wełny i kemlingi, nowe cło 34 centy.

b) Schoddy 18 cent., zwykle gałgany lub karbonizowane 7—8 cent. z funta.

c) Gotowe tkaniny podwyżka 3—5 cent. od funta plus podług oceny wartości.

d) Filce i wszelkie wyroby z tychże prócz cła od wagi dopłata (§ 1009) 55 proc. od wart.

e) Kołdry wełniane podwyżka, o ile długość wynosi więcej niż trzy yardy.

f) Wyroby wełniane w sztukach, przy wart. do 1 dol. za funt 33 centy plus od wartości 33 cent. — ponad wartość 1 dol. 50 cent. z funta i od wartości 50 proc.

g) Pończochy, skarpetki i rękawiczki podwyżka od wagi 40—50 cent. za funt plus 50 proc. od wartości.

h) Wierzchnie ubrania gotowe i półwykończone nowe cło 44 centy za funt plus 45 proc. od wart.

i) Formy do kapeluszy, nowe cło 40 cent. z funta plus 70 proc. od wart., gotowe kapelusze — ponadto 25 cent. od sztuki.

k) Aksamit wełniany — 44 centy z funta i 50 proc. od wartości.

l) Dywany, chodniki i maty, naśladujące wschodnie wzory po 50 cent. od stopy kwadr. albo 60% od wartości.

Grupa 12. Wyroby jedwabne.

a) Wprowadzono tymczasowo 12 podwyższonych stawek i jedną zniżkę. Podstawowem cłem za welwet jest 70 proc., inne 75 proc.

b) Wstążki welwetowe 60 proc. wartości.

c) Tkaniny o mocnych brzegach nie szerszych jak 12 cali podwyższono do 65 proc. od wart.

d) Wierzchnie i dolne ubiory, pończochy, skarpetki, koszulki 60 proc., inne, bliżej nie wymienione wyroby 65 proc. od wart.

Grupa 13. Sztuczny jedwab i wyroby.

a) Gatunek „Pela“ (singles) nitki pojedyncze nie skręcone wagi 150 denieron, a długości do 450 metrów 45 proc. od wart., przy mniejszej wadze 50 procent od wartości — kilkanitkowe (plied) plus 5 procent.

b) Odpadki z wyjątkiem acetalu 10 proc., inne 20—25 proc. od wart., gremplowane 10 cent. za funt i 25 proc. od wartości.

c) Wyczeski 10 cent. za funt i 30 procent od wartości.

d) Przędza 10 cent. za jednonitkową plus 45 procent, a wielonitkowa plus 50 proc. od wartości — do robót ręcznych i szycia 55 proc. od wart., ale nie mniej jak 45 cent. za funt.

e) Wstążki, paski do jednego cala szerok. 40% od wart., najmniej 45 cent. za funt.

f) W całych sztukach 45 cent. za funt plus 60 procent od wartości, upiękzone kwiatkami, wzorami, figurami, nadto dodatek 10 proc. wart.

g) Tkaniny z mocnymi brzegami jak podwiązki, szelki, paski gładkie 45 cent. od funta i 60 proc. od wartości, upiękzone wzorami plus 10 proc.

h) Rękawiczki, mitenki, pończochy, skarpetki, gotowe ubrania 45 cent. za funt i 60 proc. z wartości.

i) Chustki, szale strojne 45 cent. plus 65 procent z wartości.

k) Niewymienione wyroby i wykuintne ubrania 45 cent. od funta plus 70 proc. od wartości.

Zasadniczo cła w tej grupie nie mogą wynosić mniej jak 50 proc., a najwyżej 70 proc. z wartości.

Podatek uzupełniający.

Wszelkie nasiona, a szczególnie koniczyna cło podwyższone w dwójnasób.

Gonty z łupku i wyroby z azbestu płacą nowo wprowadzone cło na wagę od funta.

Zabawki, lalki, główki celulooidowe 90 proc. wartości.

Wolne od cła są książki, broszury, pisma tłoczono w całości lub w części w innym, jak angielskim języku.

„CICHE” TARGI

Bilans jesiennych Targów Lipskich

(Oryginalna koresp. od specj. wysłan. niem. GK).

Targi tegoroczne, o ile chodzi o ich obesłanie przez wystawców oraz o ruch masowy i transakcje, zarówno dla rynku wewnętrznego, jak i dla eksportu — dały wyniki niezbyt pomyślne.

Dotyczyło to w pierwszym rzędzie targów włókienniczych, które zajęły przestrzeń 13.000 metrów, t. j. taką jak w roku ubiegłym. Ale tylko pozornie. Bo przechodząc przez wielkie hale przy Königsplatzu widziało się sporo luk i miejsc pustych, lub też dla wypełnienia przestrzeni oddanych innym sąsiadującym firmom. Z drugiej strony podkreślić należy bogactwo nowości włókienniczych: nowych wzorów, nowych zestawień barw we wszystkich działach przemysłu i handlu włókienniczego. Doskonale prezentowały się pod względem zewnętrznym poszczególne stoiska, harmonizowane w całość bez zarzutu. Strona dekoracyjna stoisk była niejako echem odbytego niedawno zjazdu i wystawy reklamy i postawiona została na b. wysokim poziomie.

Frekwencja zwiedzających na targach włókienniczych, jak i wogóle na targach tegorocznych była słaba, a nie wiele lepiej przedstawiała się frekwencja kupujących zarówno z kraju, jak i zagranicą. Transakcje były nieliczne i targi tegoroczne określono nazwą „cichych targów”. Złożył się na to szereg przyczyn, w pierwszym zaś rzędzie podkreślany w oficjalnych komunikatach urzędu targowego — niepomyślny przebieg konferencji haskiej. Z drugiej strony również i dekonjunktura gospodarcza Niemiec do tego wydatnie się przyczyniła.

Podkreślił to w przemówieniu swem na przyjęciu dla prasy dr. Rajmund Koehler, prezes lipskiego „Messamtu”. Zaznaczył on, że targi tegoroczne nie przypadają na okres pomyślnej konjunktury. Skutki przyjęcia planu Jounga jeszcze nie wystąpiły. Rezultaty urządzonych ostatnio w Niemczech wystaw były dla przemysłu niemieckiego ujemne. Również i targi nie mogą konjunktury wytworzyć, ile ra-

czej ją w r ó w n a ć. Zadaniem targów, zakończył dr. Koehler, jest gromadzenie jaknajwiększej liczby kupujących z zagranicy, aby w ten sposób współdziałać z gospodarstwem niemieckiem.

* * *

Pomimo słabych wyników finansowych tegorocznych targów, zaznaczyć należy raz jeszcze, że zewnętrznie przedstawiały się one bardzo ciekawie. Tak więc dział rzemiosła, budownictwa, meblowy, wynalazków, artykułów spożywczych, reklamy, zabawek i t. d. przyniósł dużo nowości.

Gdybyśmy chcieli wystawić targom jesiennym tego roku swego rodzaju świadectwo, wówczas moglibyśmy je ująć następująco:

Wygląd zewnętrzny (estetyka kiosku i pawilonu) — celująco.

Frekwencja zwiedzających Niemców — dobrze.

Frekwencja zwiedzających z zagranicy — po części zadawalniająco.

Obroty i transakcje zawarte — w niektórych działach niedostatecznie.

L. Pawł.

* * *

W uzupełnieniu tego sprawozdania spec. koresp. GK, wysłanego na Targi Lipskie, zamieszczamy poniżej refleksje, nadesłane redakcji naszej przez wybitnego publicystę gospodarczego polsko-niemieckiego dr. Fritza Seistera.

Uwagi te, dotyczące organizowanej na Targach w r. 1930 wystawy polskiej, zainteresują niewątpliwie naszych czytelników.

Przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności i ujemnych czynników określić można wyniki tegorocznych Targów Jesiennych naogół jako zadowalające. Uczestnictwo i przebieg Targów odpowiadały całkowicie Targom zeszłorocznym. I tym razem cy-

fra zwiedzających interesentów doszła do 100.000, z czego około 15% przybyło z zagranicy, podczas gdy liczba wystawców, wynosząca zgółą 80.000 przekroczyła cyfrę zeszłoroczną.

Udział Polski na Targach Jesiennych pozostaje znacznie w tyle poza ostatnimi Targami Wiosennymi, które obejmowały około 1200 do 1300 zwiedzających. Liczba przybyłych z Polski tym razem nie przekroczyła około 400. Także jako wystawca była Polska na ostatnich Targach słabo reprezentowana. Tylko firma warszawska „Allina”, znane przedsiębiorstwo przemysłu artystycznego, wysłała ekspozycję. Ta słabsza reprezentacja Polski ma z jednej strony za powód niekorzystne położenie gospodarcze, a z drugiej — istniejące utrudnienia paszportowo-przewozowych, które każdą transakcję handlową, zawartą w Lipsku, czynią iluzoryczną.

Wobec takich okoliczności uznać można udział Polski w Targach Jesiennych za dość pokąźny.

Aczkolwiek do skutku doszła mniejsza ilość transakcji, to jednak wielu polskich obserwatorów, przybywających do Lipska, studjuje tutaj dla orientacji tendencje rynku światowego pod względem produkcji i cen. Zaznaczyć należy, że wszyscy polscy uczestnicy, którzy już raz przybyli do Lipska, są bezwarunkowo poważnymi interesantami. Funkcje agentów i pośredników handlowych są tutaj prawie zupełnie wykluczone. Pomimo tego słabego udziału **polski konsul generalny, p. dr. Adamkiewicz niewzruszenie przygotowuje na najbliższe Targi Wiosenne już od dłuższego czasu zamierzoną wystawę wszechpolskiego przemysłu, podobną do tej, która się odbyła przed dwoma laty we Wiedniu.**

Kontynuowanie prac przygotowawczych na rzecz tej akcji, leżącej niewątpliwie w interesie wzajemnego zbliżenia gospodarczego, jest bezwarunkowo wskazane ze względu na mające wkrótce nastąpić wznowienie niemiecko-polskich rokowań handlowych, po których tym razem oczekuje się dodatnich wyników.

Dr. F. S.

Pięć lat planu Dawesa

Plan Dawesa obowiązywał w ciągu okresu pięcioletniego od 1-go września 1924 r. do 1-go września 1929 roku. W ciągu tego okresu nastąpiła stabilizacja stosunków finansowych i gospodarczych w Niemczech i sprawa odszkodowań utraciła w znacznym stopniu charakter ostrego przesilenia politycznego, a stała się kwestją finansową, którą konferencja paryska załatwiła.

W piątym roku planu Dawesa przypadało zapłacenie pełnej raty, ustalonej przez rzeczoznawców finansowych na konferencji londyńskiej w 1924 roku. Rata ta wynosiła 2½ miljarda mk. i do dnia 1-go września r. b., została wpłacona z wyjątkiem 79 milionów mk., stanowiących ostatnią ratę odsetek od niemieckich bonów kolejowych oraz pewnych sum przypadających z tytułu podatku od transportu, które powinny być uiszczone do końca m. b.

Rezerwa kasowa agenta do spraw odszkodowań wynosi 237 milionów mk. Jest to nieprzekazana reszta 7640 milionów mk., które w formie świad-

czeń w naturze, czy też przekazów dewizowych, mogą być z odszkodowań niemieckich rozdzielone między państwa sojusznicze.

Ogólna suma odszkodowań, spłaconych przez Niemcy w ciągu 5 lat trwania planu Dawesa wynosi prawie **osiem miliardów marek złotych** (ściśle 7,988 milionów mk.). Francja otrzymała podczas rzeczono-ego pięcioletnia 3,732 miliony mk., a W. Brytania 1,616 milionów mk.

W okresie od 1-go września 1928 r. do 1-go września 1929 r. Niemcy wpłaciły około 2.440 milionów mk., z czego 57.8 proc. przypadało na spłaty w markach niemieckich, przeważnie z tytułu odszkodowań w naturze. Odszkodowania w naturze osiągały prawie **miljarda mk.**, co tak przeraziło delegację angielską zarówno na konferencji paryskiej, jak i na konferencji haskiej. (Jak wiadomo, Anglicy są przeciwnikami spłaty odszkodowań w naturze, paraliżującej eksport węglowy W. Brytanji).

(The Financial News).

ORGANIZACJA PRZEDSIĘBIORSTW REKLAMA

„Creditman”

wzorem dla handlu polskiego

JAK AMERYKA WALCZY Z LEKKOMYŚLNEM SZAFOWANIEM KREDYTAMI?

(Od nowojorskiego korespondenta GK.)

L. Kr. *Nowy Jork*, we wrześniu.

Powiększająca się ilość niewypłacalności w Stanach Zjednoczonych dowiodła, że pomimo zachowanych ostrożności zachodzi często lekkomyślne szafowaniem kredytem.

Przekroczenia norm zdolności kredytowych zdarzają się najczęściej w mniejszych firmach, a to wskutek mylnej zasady, że każdy kredytor kieruje się wskazówką maksymalnej cyfry kredytowej, podanej w wywiadzie, nie licząc się z możliwością udzielenia w danej chwili przez inną firmę takiegoż kredytu — tak, że miara słusznego kredytu została już kilkakrotnie przekroczona.

Aby temu w przyszłości zapobiec, założono w New-Yorku, Chicago i innych centrach handlowych „Credit Clearing Houses”, mające na celu zbieranie ścisłych wiadomości o udzielonych dłużnikowi przez abonentów kredytach, o bieżących zobowiązaniach, terminach płatności tychże i dopełnianych wypłatach. Szczegóły te zapisują się codziennie na rachunku dłużnika.

Celem zachowania tajemnicy kupieckiej nie wymienia się w rejestrach nazwisk, zastępując je znakami lub cyframi, których znaczenie wiadome jest zaufanym współpracownikom Clearingu.

Wiadomości te, przy wprowadzonym księgowaniu systemem firm Dunt & Co. i Bradstreet, dają w każdej chwili wierny obraz stanu majątkowego klienta i określają jego granice wypłacalności na przyszłość.

Przy tym skróconym systemie postępowania, przekroczenie ustawowego kredytu jest stanowczo wykluczone.

Niezależnie od tej, doprowadzonej do doskonałości organizacji, wielkie firmy wprowadziły w każdej gałęzi nadzór nad wysokością udzielanych klientom kredytów, tworząc specjalny związek p. t. „Creditman”. Członkowie zobowiązali się wymieniać między sobą otrzymywane o wspólnych klientach dane, ewentualne zmiany i t. p. ważne informacje.

Każdy z członków w oznaczonych godzinach w wspólnym biurze przedstawia wykaz żądanych przez klientelę kredytów, sprawdzając, czy kredyt nie jest wyczerpany, a większość obecnych decyduje ostatecznie.

Ta droga wymiany wywiadów dotychczas powstrzymała sztuczne niewypłacalności i wpłynęła na zasadniczą poprawę stosunków.

Przemysł i handel polski powinien w tej organizacji znaleźć wzór dla swych poczynań sanacyjnych.

L. Kr.

Buchalterja w abonamencie

DONIOSŁE UDOGODNIENIE DLA DROBNEGO KUPIECTWA.

(Od wiedeńskiego korespondenta GK.)

Dr. M. L. *Wiedeń*, 10 września.

Organizacje i związki kupieckie dążą do nakłonięcia swoich członków do prowadzenia ksiąg rachunkowych, stosowanych do rozmiarów przedsiębiorstw. Starania te rzekomo ze względu na brak czasu, walkę o byt i niemożność przystosowania się do biurowo-mechanicznej pracy — nie dały dodatnich wyników.

Założony w Wiedniu specjalny „instytut abonamentowy” wyręcza drobne kupiectwo w zupełności — prowadzi całą jego rachunkowość u siebie, a w końcu każdego miesiąca wręcza kupcowi, dokładnie skontrolowany surowy bilans.

Materiał podstawowy pozostaje stale u abonenta, który tylko zbiera dowody przychodu i rozchodu, zapisuje przez kalkę do książki kasowej. Po 2—3 tygodniach zabierają zebrane dowody i książkę, które mu po kilku dniach zwracają z wykazem salda każdego dostawcy i kupującego. Wszystkie bieżące wydatki, zakupy i sprzedaże są fachowo tak prowadzone, że kupiec w każdej chwili może sprawdzić rozwój swego przedsiębiorstwa, kalkulację towarów i stan remanentu.

Prócz tego każdy abonent otrzymuje co miesiąc statystyczne sprawozdanie, bilans i wykaz obowiązujących go opłat podatkowych bezpłatnie.

Zapobiega to nieporozumieniom z władzami poborczeni. Pozatem wprowadzenie tej nowości wpływa dodatnio na kredyt kupca.

Dodatnie skutki tych poczynań nasunąć powinny zrzeczeniom i organizacjom kupieckim Polski poważniejsze refleksje na temat ewentualnego prowadzenia tego systemu do przedsiębiorstw kupiectwa w Polsce.

Dr. M. L.

Piękno architektury sklepowej

(Korespondencja oryg. GK.)

PARYŻ, 10 września.

Współczesna architektura francuska w dziedzinie konstrukcyj sklepowych osiągnęła ostatnio imponującą i piękną sukcesy. Trzeba się tylko przyjrzeć sklepom paryskim: jest to piękno, połączone z elegancją, rzeczowością i prostotą konstrukcji. Ta sztuka architektoniczna jest dla Francuzów niejako rzeczą ich uczucia. Niezawodząca pewność instynktu twórczego czyni poprostu cuda. Zarzucili oni zbędne teorie, wyprzedzając w ten sposób niemiecką architekturę sklepową.

W architekturze sklepów paryskich jest ekspresjonizm, ale bardzo lekki, połączony z niezwykłą elegancją i prostotą linii.

Te poczynania w sposób radykalny zmieniły wygląd dzielnic kupieckich Paryża, tworząc przepyszne koncepcje architektoniczne, za którymi starają się podążać dzisiaj inne miasta.

Rzuty architektoniczne fasad sklepowych, w których okno wystawowe i drzwi tworzy doskonałą całość, wciąganie szyldów w całokształt fasady, skośne ustawianie wystaw, umożliwiające nawet w pasażach oglądanie wystaw z ulicy, doskonale zastosowanie barw biało-czerwonych, a wreszcie proste, a jakże wytworne umeblowanie wnętrza sklepowych i wprowadzenie nowoczesnych oświetleń — oto środki techniczne, przy pomocy których do lokalu sklepowego wkroczyło istotne piękno architektoniczne.

R. L.

Ile pochłania reklama w Niemczech?

Niemiecki Instytut badania koniunktur w artykule „reklama i badanie rynku” charakteryzuje znaczenie reklamy, jako werbowania klientów drogą oddziaływania indywidualnego na konsumenta (ajenci, ustna reklama) lub masowej reklamy (druki etc.) i uważa ją za jeden z najpotężniejszych środków, które pozwalają nowożytnemu kupcowi spełniać swą ekonomiczną i społeczną funkcję — zbliżenia producenta i konsumenta danego artykułu, przystosowania podaży do popytu i naodwrot.

Instytut omawia szczegółowo wysokość kosztów reklamy, zmieniającą się znacznie w stosunku do obrotu w poszczególnych dziedzinach handlu i oblicza na kwotę 1 miljarda RM kosztów reklamy, wykładane w Niemczech przez przemysł i handel.

„Reklama Polska“ w nowym lokalu.

Nowy Jork. Miljony elektrycznych lamp biegnie od stóp drapaczy chmur ku różiskrzonemu niebu, na które wypelzają, podnoszą się wielkie, ogromne, gigantyczne litery świetlnych reklam wielkiego miasta. Reklama! Reklama! Giełda! Dolary! Bussines! Nowy Jork! Boston! Chicago! Londyn! Paryż! Reklama! Reklama!!!

U nas jest cicho. Marzy nam się tytaniczny rozmach milionowych miast. Nikt o nas nic nie wie...

U nas kupiec tu — klient tam — gdzieś — nie znają się, nie wiedzą nic o sobie, podejrzliwość, nieufność...

Narzekamy tylko na stagnację, bezrobocie, brak gotówki, narzekamy tylko na nadprodukcję, jakby Ameryka nie produkuje strokróć razy więcej od nas.

U nas jeszcze cicho. Spią wszyscy...

Jednym z nielicznych u nas przedsiębiorstw reklamowych, postawionych na poziomie europejskim jest „Reklama Polska” kierowana umiejętnie przez p. Harry’ego Szpreiregena.

Ta poważna placówka, która dzięki umiejętności przeprowadzonej kampanji reklamowej „postawiła na nogi” niejedno przedsiębiorstwo, obchodziła uroczystość otwarcia nowego lokalu przy ul. Piotrkowskiej 101.

Nowoczesne urządzenie, fachowość kierownictwa i personelu, uprzejmość oraz wieloletnia praktyka na polu reklamy wróżą przedsiębiorstwu w nowym lokalu jak najlepszą przyszłość.

Nowootworzonej placówce życzyć należy pomyślnego rozwoju!

Bank Kupiectwa m. Łodzi

Zapoczątkowane w swoim czasie przez Stow. Kupców m. Łodzi wysiłki w kierunku stworzenia poważnej instytucji kredytowej dla potrzeb kupiectwa weszły ostatnio w fazę realizacji.

Z inicjatywy zarządu Stowarzyszenia utworzona została specjalna komisja organizacyjna Banku Kupieckiego, którego zadaniem byłoby zasilanie kupiectwa w tani kredyt, tak dotąd niedostępny dla placówek handlowych.

Komisja bankowa opracowała statut, który przewiduje udziały po 200 złotych, 10-krotną odpowiedzialność, 10-krotne dyskonto. Członkiem banku będzie mógł być zasadniczo każdy kupiec.

Kancelaria Stowarzyszenia podejmuje przyjmowanie zapisów na udziały. W ten sposób zapoczątkowano sanację na jednym z najbardziej zagrożonych odcinków frontu kupieckiego.

PRAWO - PODATKI

**USTAWODAWSTWO
ORZECZNICTWO**

Podatek przemysłowy

OGRANICZENIE EGZEKUCYJ.

Ministerstwo skarbu wystosowało do wszystkich izb i urzędów skarbowych okólnik, zalecający ponowne zbadanie odwołań od wymiaru podatku od obrotu za rok 1928.

Okólnik zaleca — aby w zależności od wyników tego badania ograniczono narazie egzekucję podat-

ku od kwot, przypadających od obrotów, ustalonych prowizorycznie przy badaniu odwołań.

W związku z tem mają naczelnicy urzędów skarbowych również ograniczyć wysokość zaliczek kwartalnych.

Okólnik został ogłoszony między innymi ze względu na konieczność szybkiego sprostowania zaliczek na podatek przemysłowy w tych wszystkich wypadkach, w których dokonany wymiar podatku

od obrotu za rok 1928 najprawdopodobniej ulegnie w postępowaniu odwoławczym zmniejszeniu.

Zaległości podatku majątkowego

Min. skarbu w okólniku wystosowanym do wszystkich izb oraz urzędów skarbowych, zarządziło dalszy częściowy pobór zaległości z tytułu podatku majątkowego.

Przy ściąganiu tego podatku ustalone zostały normy następujące:

Dla płatników I grupy kontyngentowej od 5-go stopnia wwyż skali podatkowej — wyznacza się nową ratę w wysokości 1 proc. od wartości majątku, przyjętej prawomocnie za podstawę wymiaru podatku majątkowego. Dla płatników II i III grupy od 5 st. wwyż skali podatkowej — wyznacza się nową ratę w wysokości 0,6 proc. od wartości majątku. Rata ta będzie płatna w terminie do dnia 10 grudnia 1929 r.

W wypadkach sprostowania wartości majątku na skutek odwołań względnie w drodze nadzoru, należy za podstawę obliczenia nowej raty przyjąć sprostowaną wartość majątku. Stosowne zawiadomienia mają być doręczone płatnikom najdalej do dnia 1-go listopada b. r. Płatnikom, którzy uścili pewne sumy ponad płatny dotychczas podatek majątkowy, zaliczy się nadwyżkę na pokrycie należności, przypadającej do zapłaty w myśl niniejszego okólnika, przyczem takich płatników należy tylko wezwać do uiszczenia różnicy, przypadającej jeszcze do zapłaty.

Wymiar podatku dochodowego

Ministerstwo skarbu poleciło wszystkim izbom skarbowym, aby władze wymiarowe wyzyskały jak najszerszej dane, których dostarczą rzeczoznawcy, wyznaczeni dla poszczególnych okręgów wymiarowych przez izby handlowo - przemysłowe. Informacje te mają być zużytkowane do wymiaru podatku dochodowego na rok 1929.

RYNKI

Doniesienia specjalnej służby informacyjnej.

Od własnych korespondentów „Głosu Kupiectwa”

BAWEŁNA

OŻYWIENIE W ŁODZI.

W przemyśle bawełnianym ostatnio sytuacja przedstawia się w dalszym ciągu pomyślnie. Protesty wekslowe napływają wprawdzie nadal, w znacznie jednakże mniejszych ilościach, tak, iż wypłacalność klienteli się poprawiła, co wobec sezonu zimowego, jest rzeczą niezmiernie ważną.

Horoskopy na przyszłość w przemyśle bawełnianym przedstawiają się nieźle, zaznaczyć bowiem należy, iż ciężki kryzys, jaki przechodził przemysł ten w ostatnich miesiącach spowodował fabryki w bardzo poważnym stopniu do zredukowania pracy, tak, że składy fabryczne nie są zawałone towarami, wobec tego zaś, że zapotrzebowanie klienteli dzięki bardzo dobrem urodzajom tegorocznym, zapowiada się dobrze i przypuszczalnie zakupy towarów będą znaczne — przemysł uniknie tak przykrego zjawiska iż pozostanie mu na składach dużo niesprzedanego towaru, czego byliśmy świadkami we wszystkich sezonach ubiegłych.

Pod tym względem sytuacja zaczyna się już pogarszać, o ile bowiem dotychczas większość fabryk pracowała na jedną zmianę, o tyle ostatnio, licząc się z pomyślnym sezonem zimowym, fabryki znowu powiększają swoją produkcję uruchamiając swe warsztaty na dwie, a nawet na 3 zmiany. Powyższa krótkowzroczna polityka może się znowu fatalnie odbić na konjunkturze.

Przemysłowiec, nie licząc się zupełnie z zapotrzebowaniem, produkował zbyt wiele, doprowadzając do tego, iż składy fabryczne miały zapełnione towarami, które w następstwie bardzo często musiał

sprzedawać nawet po cenach niżej kosztu, byle tylko uzyskać gotówkę potrzebną mu na wykupienie zobowiązań. Dłaczego więc, w obecnych warunkach, kiedy składy fabryczne zostały wydatnie opróżnione, doprowadzają znowu do nadprodukcji, jest rzeczą zupełnie niezrozumiałą, nie można mieć bowiem pewności, czy nawet wobec pomyślnych horoskopów, zapotrzebowanie klienteli zwiększy się do tego stopnia, iż pokryje całą produkcję. Raz jeszcze należy zwrócić uwagę, że lepiej, by towaru zabrakło, niżby zbyt wielkie ilości miały pozostać na składach.

BAWEŁNA AMERYKAŃSKA.

Ceny bawełny surowej uległy znowu w ostatnim tygodniu dość poważnej wyżycie, spowodowanej przez wiadomości meteorologiczne, niepomyślnie, przynoszące niepokój; panuje obawa, że oficjalne Biuro Agronomiczne w swym najbliższym raporcie obniży wybitnie cyfrę przypuszczalnego zbioru bawełny. Jedną z największych firm w Chicago, ocenia tę możliwą zniżkę na 800,000 bel. Obecnie jest jeszcze zbyt trudno ocenić rozmiar szkód; pewnem jest jednak, że zbiory mocno ucierpiały przez cały prawie miesiąc sierpień. Z drugiej strony, obecnie jest już zbyt późno, aby znaczna nawet poprawa warunków atmosferycznych mogła zmienić sytuację.

Przemysł zaniepokojony zanotowaną ostatnio haussą surowca bawełnianego, trzyma się w rezerwie z zakupami.

RAPORT WASHINGTON SIGNAL SERVICE.

Pogody były bardzo niepomyślnie, szczególnie na Zachodzie, gdzie nadal panowała temperatura gorąca i sucha. W Stanie Texas spadły obfite deszcze;

w innych miejscowościach panowało gorąco, które wszędzie spowodowało opad i przedwczesne otwarcie sorup. Warunki ogólne są nieregularne. Zbiór i omłot poczynił znaczne postępy. Susza była znaczna w Oklahama, gdzie zbiór został zniszczony w całym Stanie. Opady i przedwczesne otwarcie skorup zanotowano w szeregu okręgów. Zbiór poczynił postępy w stanie Arkansas, prócz tych miejscowości, gdzie panowała susza; susza ta wywarła po części i dobry wpływ, powstrzymując mnożenie się szkodliwego robactwa. W Luizjanie pogody nie powstrzymały robactwa. W Georgji susza nadal trwała w większej części północy; częste opady, które zarejestrowane zostały na południu, wpłynęły, niestety, dodatnio na rozmnożenie się robactwa, ponadto łodygi się niszczą. Warunki naogół więc są średnie.

„Chronicle“ pisze: „Panuje niezbędność deszczów na zachodzie prowincji bawełnianych; w innych miejscowościach ukazują się ogólnie na zniszczenie łodyg i przedwczesne otwarcie skorup“.

Spożycie bawełny amerykańskiej wyniosło w ostatnim tygodniu 217,000 bel, wobec 192,000 bel w roku ub., a więc 855,000 bel od 1 sierpnia r. b. wobec 957,000 bel w tymże okresie roku ub.

Zapas widoczny powiększył się o 45,000 bel, podczas gdy w tym okresie r. ub. zmniejszył się o 18,000 bel; na 30 sierpnia wyniósł 1,641,000 bel, wobec 1,807,000 bel w roku 1928; 3,169,000 bel w roku 1927 i 2,003,000 bel w roku 1926.

BAWEŁNA EGIPSKA.

Według ostatnich wiadomości nadeszłych z Kairu i Aleksandrii, zbiór postępuje w sposób najzupełniej zadowolniająco.

Zapas ogólny. Zapas widoczny ogólny powiększył się w ostatnim tygodniu o 27,000 bel, wobec zmniejszenia o 63,000 bel w tym okresie r. ub. Na 30 sierpnia zapas ten wynosił 2,600,000 bel, (z czego: bawełny amerykańskiej 1,641,000 bel, egipskiej — 251,000 bel i indyjskiej — 220,000 bel, różnych pochodzeń — 488,000 bel) wobec 2,503,000 bel w roku 1928, 4,028,000 bel w roku 1927 i 2,832,000 bel w roku 1926.

WEŁNA

ŁÓDŹ U WRÓT SEZONU.

Na rynku wyrobów wełnianych sezon zimowy uważać można za rozpoczęty. Jakkolwiek zjazd kupców nie był jeszcze zbyt wielki, to jednak zainteresowanie zimowymi towarami wełnianymi jest znaczne i kupcy miejscowi rozpoczęli już zakupy. Główną przyczyną niezbyt licznego zjazdu kupców były ciepłe pogody, dzięki którym jeszcze bardzo wielu kupców uzupełnia swe składy towarami letnimi.

Ceny zimowych materiałów wełnianych nie ulegały żadnym zmianom i kształtują się w granicach cen, które obowiązywały w sezonie zimowym roku ubiegłego, jakkolwiek niżka cen przędzy chesankowej winna przyczynić się do tendencji słabszej przy sprzedaży gotowych tkanin. O ile ceny towarów wełnianych nie zostały obniżone, to jedynie na sku-

tek wykorzystania przez dostawców koniunktury, która w obecnym sezonie zapowiada się zupełnie pomyślnie, nikt bowiem zarówno z kupców miejscowych, jak i zamiejscowych żadnych zapasów towarów na składach nie posiada.

Jeżeli chodzi o warunki pokrycia, to w dalszym ciągu obowiązują tutaj weksle długoterminowe, a mianowicie 8-io wzgl. 9-cio miesięczne. Jakkolwiek przemysł starał się warunki te zmienić próbując żądać weksli krótszych, to jednak na innych warunkach żadnych transakcyj nie można było przeprowadzić, kupiec bowiem na inne weksle nie chciał się godzić.

Zarówno przemysłowcy, jak i hurtownicy uważają, że właściwe zapotrzebowanie rozpocznie się już w dniach najbliższych, a więc najpóźniej od połowy września r. b. Horoskopy na przyszłość w tej branży przedstawiają się tem bardziej pomyślnie, iż przemysłowcy nauczeni smutnem doświadczeniem w roku bież. zmniejszyli znacznie produkcję, tak, że unikną niepożądanego dla nich zjawiska, polegającego na pozostaniu na składach większych zapasów towarów.

SYTUACJA W OKRĘGACH PRZEMYSŁOWYCH.

MANCHESTER (A. R.). W Manchesterze w ostatnich 2 tygodniach zapotrzebowanie jest znacznie lepsze, zarówno na przędzę, jak i tkaniny. Zanotowano przytem bardzo dobry, choć niewielki bieg interesów, co ze względu na obecny sezon jest zupełnie zadowolniająco. Ceny są bardzo dobrze utrzymane.

ROUBAIX-TOURCOING (G. J.). We Francji interesy pozostają dość spokojnie, przytem ze względu na sezon jest to naturalne.

Liczyć się należy ze wzmożeniem interesów w najbliższej przyszłości.

Nowiny tygodnia

Ostatnie doniesienia
specjalnej służby informacyjnej „Głosu Kupiectwa“

BELGJA.

OLBRZYMI TRUST WŁÓKIENNICZY.

Korespondent gospodarczy „Agence Economique et Financiere“ zapowiada utworzenie wielkiego trustu w belgijskim przemyśle włókienniczym. Zapoczątkowaniem tej koncentracji ma być fuzja fabryk „Gand-Zele-Tubize“ oraz „Ste de „Stalle“ w jedno przedsiębiorstwo p. n. „Les Usines Cotonnières de Belgique“.

Prowadzone obecnie rokowania tego przedsiębiorstwa z szeregiem wielkich zakładów przemysłowych mają na celu w pierwszym rzędzie opanowanie konkurencji szeregu przemysłów bawełnianych, zwłaszcza zaś przemysłu japońskiego na rynkach Dalekiego Wschodu.

W. BRYTANJA.

TO, CO NAJWAŻNIEJSZE...

LONDYN, A. R. (Od ang. kor. GK). „British Celanese” komunikuje, że cała produkcja tego przedsiębiorstwa na szereg miesięcy została już sprzedana. Niewiadomo dokładnie, o jak znaczne ilości w tym wypadku chodzi, w każdym bądź razie według informacji jednej z wybitnych osobistości kierowniczych tego przedsiębiorstwa zakupiona produkcja przekracza wartość obrotu rocznego, wyrażającego się sumą 12 milionów funtów rocznie.

NIEMCY.

MASOWE REDUKCJE W CHEMNITZ.

BERLIN, L. P. (Od niem. koresp. GK.)

W okresie ostatnich paru tygodniach sytuacja okręgu przemysłowego w Chemnitz uległa wydatnemu pogorszeniu i to we wszystkich gałęziach. Brak zbytu zmusił największe nawet przedsiębiorstwa do bardzo wydatnych redukcji, a nawet blisko 20 proc. przedsiębiorstw zostało unieruchomionych. Liczba upadłości zwiększyła się w okresie ostatnich kilku tygodni bardzo znacznie. Ujemnym czynnikiem jest wzrastająca konkurencja zagranicznych przemysłów, zwłaszcza w takich gałęziach, jak przemysł sztucznojedwabny, pończosznicy i t. d. W związku z tem oczekiwane są w przemyśle pończosznicy masowe redukcje pracy w okręgu Chemnitz.

JUGOSŁAWJA.

MOŻLIWOŚCI EKSPORTU WŁÓKIENNICZEGO.

(Od wł. koresp. GK.)

Zagrzeb, Al. śl.

Z powodu niedostatecznej produkcji rodzimej Jugosławia importuje wciąż jeszcze znaczne ilości wyrobów włóknistych, w szczególności — stosunkowo znaczne ilości tkanin bawełnianych. W dziale tkanin dzianych z powodu rozwoju rodzimej produkcji import ogranicza się ostatnio głównie do wyrobów wysokogatunkowych. Dość pokaźną cyfrę w wymianie towa-

rowej zajmuje import tkanin wełnianych oraz przędzy czesankowej. Eksport łódzkich wyrobów włóknistych do Jugosławii wyraża się dziś minimalnymi cyframi, jakkolwiek są możliwości jego ożywienia, przyczem w interesie ułatwienia wzajemnej wymiany pożądanym byłoby uniezależnienia się od obcego pośrednictwa (Wiedeń) i tworzenie własnych składów firm łódzkich w Jugosławii oraz należycie zorganizowanych ich reprezentacji.

W razie odpowiedniej akcji przemysł łódzki mógłby znacznie wzmocnić swą pozycję w Jugosławii, gdyż chociaż silnie usadowiła się na rynku tym konkurencja zagraniczna (Włochy, Czechosłowacja), możliwości eksportowe są wcale poważne i godne wykorzystania.

TURCJA.

O KONSYGNACJE W TURCJI.

(Od wł. koresp. GK.)

Konstantynopol, H. P.

Turcja, nieposiadająca własnego przemysłu włóknistego, dąży do nawiązania żywszych stosunków z łódzkim przemysłem. Aktualne jest zagadnienie współpracy z Turcją, jako z terenem wyjściowym na rynki Bliskiego Wschodu i śródziemnomorskie, jako też sprawę tranzytu do Persji. Polski przemysł niezawsze jednak liczy się z psychologią i orientalnymi zwyczajami rynku tureckiego, ponadto w niedostatecznej liczbie posiada swe składy na miejscu, co na wielką skalę czyni konkurencja zagraniczna. Domaga się również unormowania sprawa bezpośrednich stosunków bankowych polsko-tureckich, gdyż obecny ich stan jest niezadawalający i utrudnia rozwój transakcyj eksportowych.

BULGARJA.

RYNKI ZBYTU DLA WĘGLA.

W jesieni bieżącego roku przybędzie tu polska delegacja gospodarcza, która będzie się starała o wzmożenie i zacieśnienie stosunków handlowych polsko-bułgarskich. Ścisiejsza współpraca gospodarcza Polski i Bułgarii, zdaniem tutejszych sfer kompetentnych będzie w dużej mierze zależną od wybudowania mostu przez Dunaj, a jednocześnie od zgody Rumunii co do miejsca, w którym ten most ma być wybudowany. Jedynie most przez Dunaj otworzy Polsce, a w szczególności jej węglowi bezpieczną drogę do Bułgarii, Turcji i Grecji.

JAKÓB ABERSTEIN

Łódź, Andrzejka 32. Tel. 18-31. Adr. tel. „Aberstein-Łódź“.

Poleca jako specjalność:

Mączkę i krochmal kartoflany,
Mączkę kukurydzową dla celów technicznych i spożywczych,
Dekstrynę białą i żółtą,
Krochmal bieliżniany,
Olej kukurydzowy techniczny.

Dostawa w ładunkach wagonowych i mniejszych.

Reklama ułatwić ma kupno i sprzedaż

„GŁOS KUPIECTWA” służy zagadnieniom
współczesnej reklamy i propagandy

Zakup daje duże zadowolenie, a zadowolenie to z dokonanego wyboru przemienia się niejako w trwałe zadowolenie z powodu posiadania pięknego lub praktycznego nabytku.

Przy różnorodności rynku trudno jest czasem wynaleźć najlepszy i najodpowiedniejszy towar. Zresztą szybkie tempo współczesnego życia uniemożliwia spacerować po sklepach, aby porównać artykuły konkurencyjnych przedsiębiorstw.

Ale każdy przywykł już do tego, że rano przy śniadaniu lub w tramwaju, albo wreszcie wieczorem po pracy przerzuca pismo codzienne lub periodyczne, które służy jego interesom zawodowym. W ten sposób ma możliwość spokojnego dokonania wyboru pomiędzy ofiarującymi mu swój towar firmami.

Kupujący zdaje sobie dokładnie sprawę z rodzaju reklamy krzykliwej i operującej frazesami czy też umiarkowanej w wyrazach, ale przekonywującej jakością towaru.

„Głos Kupiectwa” służy zagadnieniom współczesnej reklamy i propagandy.

Każdy kupiec i przemysłowiec nawiązujący stosunki w kraju oraz dla eksportu winien posługiwać się tym pismem w dobrze zrozumianym interesie własnym.

Bogaty dział artykułów i informacji oparty o specjalną sieć własnych korespondentów w kraju i zagranicą umożliwia każdemu, kto styka się z zagadnieniami życia gospodarczego znalezienie tego, co go naprawdę może zainteresować.

DO-
BRA RE-
KLAMA JEST
DROGOWSKA-
ZEM W LABI-
RYNCIE WSPÓŁ-
CZESNEGO RYNKU


GŁOS KUPIECTWA
ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁÓDZI

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska Nr. 73.
Telefon 24-35 i 170.

DOM AGENTUROWY „BARWANIL” STANISŁAW MESSING i S^{KA}

ŁÓDŹ, ul. Sienkiewicza Nr. 55

Konto czekowe P. K. O. Warszawa Nr. 62.642. Rach. przekaz. w Banku Polskim.

TELEFONY: 6-20, 14-08, 14-72, 4-51, 54-10.

ADRES TELEGRAFICZNY: „BARWANIL”

PRZEDSTAWICIELSTWA:

„I. G. Farbenindustrie Aktiengesellschaft”

Frankfurt a/M., Höchst a/M., Leverkusen, Ludwigshafen

„Chemikalien-Aktiengesellschaft, Berlin W 35

„Anilinchemie-Aktiengesellschaft, Wien IV/I

„Stickstoff-Syndikat, G. m. b. H., Berlin NW 7.

BARWNIKI ANILINOWE, CHEMIKALJA i SZTUCZNY JEDWAB.

„FAVORIT”

FABRYKA PRZETWORÓW CHEMICZNYCH

F. E. ZIEGLER, Łódź

Przejazd 102 — Tel. 26-28.

Poleca znane ze swej dobroci towary a m. wszelkie:

emalje dekoracyjne,

emalje podłogowe,

lakiery powozowe, malarskie i dekoracyjne,

lakiery piecowe i techniczne,

sekatywy,

pokosty,

farby olejne,

kity szpachtlowe i szklarskie,

terpentyny, kalafonie,

zaprawy do podłóg i t. p. i t. p.

ZŁOTY MEDAL na wystawie w RZYMIE 1926 roku.

**MIECZYŚŁAW
HERTZ**

Łódź

Aleje Kościuszki 69

Telefony: 15-52, 51-43.

Zastępca Zakładów Solvay'a
w Polsce, Biura sprzedaży
wyrob. jutowych „Stradom”
i „Warta”, Fabryki papieru
i młynów w Częstochowie.

**Sprzedaż cementu
wagonowo i beczkami.**

EMIL HADRIAN

ŁÓDŹ, Cegielniana 81, tel. 9-64, Adr. teleg. „Milan Łódź“

Chemikalja – Barwniki

Przedstawicielstwa:

Verein für chemische & metallurgische Produktion, Karlsbad: barwniki, półprodukty, produkty nieorganiczne.

Chemische Fabrik H. Th. Böhme, Actien-Gesellschaft, Chemnitz: oleje uszlachetniające (Avirole)

Chemische Werke Schuster & Wilhelmy, Actien-Gesellschaft, Reichenbach O/L.: tanina, sól antymonowa, sól cynowa, emetyk, kwas galusowy

Dubosc Frères, Successeurs de E. Dubosc, Le Havre et Muehlgraben-Riga, ekstrakty drzewne, garbniki.

Angielska Sp. Akc. „The Hugohütte Chemical Works Ltd“, Tarnowskie Góry: litopon, kwas borny, siarczan miedzi, siarczan glinu alun, boraks i t. p.

Przetwory Chemiczne

Chemische Produkte

W. GATKĘ

ŁÓDŹ

Biuro: Piotrkowska 189. Telefon 530.

Własne składy: Kilińskiego Nr. 165.

Reprezentacje i składy komisowe.

Dalszych zastępstw jednak tylko w tej branży
poszukuje.

Büro: Piotrkowska 189. Telef. 530.

Eigene Lageraume: Kilińskiego 165.

Vertreter mit Kommissionslager.

Weitere Vertretungen erwünscht, jedoch nur in dieser
Branche.

JULJAN ERLICH

ŁÓDŹ, ulica Kilińskiego Nr. 151, telefon 4-52.

Adres telegraficzny: „LICHJAN“. Dostarcza z reprezentowanych fabryk:

Chemische Industrie Akt. Gesel. Gdańsk

Kwas solny 19/21° B. é. Sól Glauberską calc. 95/98%. Bisulfat (preparat winny).

Kwas do akumulatorów 22, 24 28 B. é.

z Zakładów Chemicznych „Zabłocie“ Sp. Akcyjna w Żywcu (Małopolska).

„Diastazon“ — Wyciąg słodowy dla celów włókienniczych (Diastafor). Farby ochronne patentu D-ra Liebreicha przeciwko rdzy, do wszelkich konstrukcji żelaznych i maszyn. Farby olejne i emaljowe, dla celów malarskich.

„Biomalz“ i „Maltogen“ ekstrakty słodowe lecznicze.

Z Zakładów N. V. Organon, Oss (Holandja). „Insulina“ dla cukrzycowo - chorych i organo - preparaty.

Sprzedaż po cenach ściśle fabrycznych.

Fabryka
Przetworów Chemicznych
Dyonizy Myślubórski i S^{ka}

Spółka z ograniczoną odpow.

Łódź

ul. Kilińskiego 86. Telefon 20-78.

poleca jako specjalność:

Szkło wodne dla przemysłu.

**Szkło wodne dla budowy
dróg.**

Ług sodowy

(Natronlauge).

Sól glauberska

kryształiczna (Glaubersalz).

Olej turecki

(Türkisches rohtoel).

Smar Tovott'a

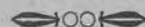
Oferty i próby franco — na żądanie.

Fabryka
przetworów chemicznych
Sz. FEIN i S^{ka}

Łódź

Aleksandryjska Nr. 26/28

Telefon Nr. 21-98.



Poleca własnego wyrobu:

Oleinę, glicerynę, Sulfol (kontakt),
wszelkie mydła techniczne dla fa-
bryk tekstylnych, mydło **Marselijskie**,
gumy dla apretur, fruktozę, żelatynę,
Salichtolina (preparat do szlichtowa-
nia), olej turecki i t. p.

Zygmunt MANASSE SSwie

Fabryka dekstryny i przetworów krochmalnianych (guma brytyjska i t. p.)

założona w 1880 roku

Łódź, ul. Wólczańska Nr. 198/200.

Telefon 38-89 i 35-33.

transakcji bez wywiadu piechockiego

niema

wywiadownia handlowa
kazimierza piechockiego
jest największą wywiadownią
w polsce

warszawa, marszałkowska 87
łódź, piotrkowska 15
poznań, 27 grudnia 15
katowice, wojewódzka 7

kredytor z biuletynem protestów
wekslowych, dwutygodnik gosp.
jest uzupełnieniem wywiadów
i lektury głosu kupiectwa

TANIO, SZYBKO i NALEŻYCIE
załatwia transportowanie **TYLKO**

Przedsiębiorstwo Transportowo - Ekspedycyjne

Robert Thomas i S^{KA}

1) **Łódź**

ul. Piotrkowska 85. Telef. 831 i 649.

2) **Warszawa**

ul. Wronia Nr. 33. Telefon 112-80.

3) **Poznań**

ul. Wielka Nr. 11. Telefon 51-03.

4) **Bydgoszcz**

ul. Gdańska Nr. 148. Telefon 5-92.

Wilhelm

HOLLAENDER i S-ka

ŁÓDŹ, ul. Zielona Nr. 10.



Sprzedaż Wyrobów

Spółki Akcyjnej „Zawiercie“.

Telefony Nr. Nr. 78, 29-80, 50-21, 59-21.

Adres telegraficzny: „KATOMA-ŁÓDŹ“

VISCOSE SUISSE EMMENBRÜCKE

Wyłącznie sprzedawcy na Polskę

MÜLLER STAUB SÖHNE ZÜRICH



Reprezentacja w Polsce:

J. JÜNGSTER i SYN

Łódź

Traugutta 14. Telefon 30-12.



Jedwab sztuczny dla celów tkackich
i dzianych. Specjalne gatunki dla fa-
bryk pończoszniczych.

Skład Hurtowy Wyrobów Włóknistych

CH. L. LIPNOWSKI

w ŁODZI

ul. Sienkiewicza Nr. 6.



RACHUNKI BIEŻĄCE:

BANK POLSKI, ODDZIAŁ w ŁODZI

BANK HANDLOWY w WARSZAWIE,

ODDZIAŁ w ŁODZI

Konto czekowe P. K. O. 65876.

TELEFONY: Nr. 10 67, 23-36, 23-91.

Abram Aronson

Warszawa, Geśia 3

Telefon 63-70.

Oddział w Łodzi

Piotrkowska 51

Telefon 49-88.

Hurtownia towarów
bawełnianych i jedwabnych

Skład wyrobów bawełnianych KALUSZYNER i LEWKOWICZ

Łódź, Piotrkowska 56, tel. 5-48



Polecamy po cenach fabrycznych wyroby
następujących firm:

Tow. Akc. Widzewska Manufaktura
" " M. Silberstein
" " „Zawiercie“
" " Karol T. Buhle
" " Juljusz Kinderman
" " R. Kindler i innych.



FABRYKA

CHUSTEK FANTAZYJNYCH

L. Ringart i S^{ka}

Łódź,

ul. Zielona 2, (Piotrkowska 47)

Telefon 12-72.

Adres dla depeusz: „Ringart Łódź, Zielona 2”

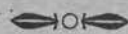
Skład Manufaktury

„Kanel i Zbar”

Łódź

ulica Al. Kościuszki Nr. 1.

Telefon 14-93.



Posiada na składzie:

Wielki wybór towarów, fabryk: Akc. Tow. I. K. Poznański, „Krusche i Ender“, Akc. Tow. „Wola“, Akc. Tow. „La Czenstochovienne“, Akc. Tow. B. Freidenberg, Akc. Tow. Juljusz Kinderman i „Teodor Ender Spadk”.

SPRZEDAŻ FILCÓW
B. HAMERMESZ, ŁÓDŹ

ulica Piotrkowska Nr. 22. Telefon 30-69.

FILCE: DYWANOWE — BOBRYKI
TECHNICZNE
KRAWIECKIE
TAPICERSKIE
KONFEKCYJNE
SIODLARSKIE
OBUWIANE — CAMELE.

Fabryka wyrobów dzianych,
tkanych oraz wataliny

N. Szulzynger i M. Wołkowicz

Łódź

ul. Piotrkowska 114. Telefon 62-16.

Adres telegraficzny „Raszla”.

FELIKS BRAUNER

AGENTURY

ŁÓDŹ, Andrzeja 2, telefon 35-43.

Włna — Sztuczny jedwab — Odpadki.

Wolle — Kunstseide — Abfälle.

Towary kolonjalne
i owoce południowe

B-cia ADOLF

— i —

S. STRAUCH

ŁÓDŹ

ul. Kościelna Nr. 1

Telefony Nr. 33-33, 19-67 i 14-21.

Adres dla depech: „ADSTRAUCH”

BIURO AGENTUROWE
S. GOLDBERG

Łódź, Wólczańska 65, tel. 6-74

Adres telegr. **Aprovido.**

DE

Poleca jako przedstawiciel firmy **P. STRAHL**
i S-ka, Szopienice, G. Śląsk, ze składu
konsygnacyjnego:
glicerynę, mydło, proszek i płatki mydlane
„ALBORIL”

DE

Jako przedstawiciel firmy **C. W. KÜHNE**, Gdańsk
poleca musztardę „Trzy korony”, i „Columbia”,
jak również konserwy jarzynowe.

DE

Jako przedstawiciel firmy „HERBA”, poleca
najprzedniejszą margarynę „Perla”.



GŁOS KUPIECTWA
ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

Prenumerata kwartalnie Zł. 6.—
Cena numeru pojedynczego Zł. 1.50

porusza najżywońsze zagadnienia życia gospodarczego

zawiera bardzo bogaty dział informacyjny

grupuje wybitne siły spośród znawców życia gospodarczego i teoretyków-ekonomistów

posiada cały szereg specjalnych dodatków poświęconych poszczególnym działom produkcji i wymiany

Numery okazowe na żądanie bezpłatnie.

Hurtowa sprzedaż wyrobów włókienniczych i przędzy wełnianej farbowanej

oraz

wylączna sprzedaż na Rzeczpospolitą Polskę i w. m. Gdańsk

NICI Leningradzkiego Tekstylnego Trustu (dawniej **Szpagatu**
Newskiej Nicianej Manufaktury) i

Hurtownia Włókiennicza

BRACIA HERMAN i S-ka

Spółka Komandytowa

Łódź, ul. Wólczańska Nr. 23.

Oddział w Warszawie, Nalewki 28/30. Oddział II w Warszawie, Gęsia 3.

Adres telegraficzny: Herbra Łódź, telef.: 14-44; 16-46; 28-12.

Rachunek przekazowy w Banku Polskim.

Wylączna sprzedaż wyrobów

Towarzystwa Akc. Widzewskiej Manufaktury,
Zakł. Żyrardowskich, B. A. Gliksmana, F. Jarisza
i Tow. Akc. Gampe i Albrecht

Sz. Reichman i Sz. Szpajshendler

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 18.

Telefon Nr. 48-43.

Tel. pryw. 22-57, 28-37.

MOSZCZENICKA MANUFAKTURA

TEODOR ENDER Spadkobiercy

Fabryka w Moszczenicy ziemi Piotrkowskiej

Centrala i Skład Główny w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 143.

Adres telegraficzny: „Ender Łódź”.

Telefony: 21-22, 47-47, 61-61 i 66-33.

FABRYKA WYROBÓW BAWELNIANYCH

Fabryka zatrudnia 1500 robotników i wyrabia towary białe, chusteczki do nosa, chustki na głowę, piques, oxford, surówkę, barchany i flanelkę.

Przedstawicielstwa i wyłączne sprzedaże:

Warszawa, Lewy, Alenberg i Król, Gęsia 14.

Poznań, S. Caliński, Stary Rynek 85-I.

Lwów, N. Blumengarten, Szopena 8.

Katowice, N. Blumengarten, Stawowa 7.

Równe, Aleksander Cylkie, 3-go Maja 121.

Ostrowiec, H. Wasserman, Gołuchowskiego 7.

Gdańsk, J. Schiff & Co., Langgasse 55.

Fabryka Filców

LANDAU i WEILE

Łódź, ul. Kątna Nr. 6.

Telefon Nr. 37-32. Adr. tel.: Standau-Łódź.

WYROBY:

Wojłoki i filce siodlarskie, obuwiane, konfekcyjne,
— tapicerskie, techniczne. Stożki kapelusznice.—

Repr. w Poznaniu: Potok i Weinberg, Woźna 10, tel. 20-30.

Wystawia w Hali Włókienniczej. Stoisko 78.

Łódzki Bank Depozytowy

Spółka Akcyjna

Centrala w Łodzi
ul. Piotrkowska Nr. 5.

ODDZIAŁY:

w Warszawie, ul. Żabia 9.
we Lwowie, ul. Kościuszki 8.

Złatwia wszelkie transakcje
w zakres bankowości wchodzące.

Sprzedaż przędzy jedwabnej

we wszystkich gatunkach i kolorach, do wyrobu pończoch i tkanin.

S. I. BLAUSZTAJN

ul. Wschodnia 72. Łódź Telefon Nr. 29-49.

FABRYCZNY
SKŁAD MANUFAKTURY

I. Prywin i H. Finkiel

Ł ó d ź

UL. ZIELONA Nr. 8. TELEFON 5-92.

Fabryka wyrobów wełnianych

RYSZARD RASCHIG

ŁÓDŹ, Sienkiewicza 70. Telefon 8-17.

Wyrabia towary wełniane męskie i damskie w najprzedniejszych gatunkach.

Firma egzystuje od roku 1898.

Maurycy Holcman

Łódź, Zachodnia 68. Tel. 20-54.

Fabryka, Gdańska 118, Telef. 33-01 i 51-21.

Fabrykacja wyrobów jedwabnych.

Własna skręcalnia i tkalnia mechaniczna.

Hurtowa sprzedaż wszelkiej przędzy jedwabnej sztucznej, naturalnej i kordonku w stanie surowym i barwionym, w paczkach, na szpulkach i kanetkach.

Towarzystwo dla Handlu i Przemysłu Włókienniczego

Bracia Piotrkowscy, D. Fuks i S-ka w Łodzi

Centrala: Żeromskiego 48, tel. 9-48, 51-84. ← → Fabryka: Pomorska 141, tel. 22-29, 77-29.

PRZEDZALNIA WIGONJI, TKALNIA, FARBIARNIA I WYKOŃCZALNIA

SPRZEDAŻ SUROWEJ BAWELNY I ODPADKÓW BAWELNIANYCH

Oddział w Warszawie, Nalewki 18, Oddział we Lwowie, Kazimierzowska 35.

*Fabryka
chustek wlnianych
i towarów włókienniczych*

A. A. Piaskowski
Łódź

Fabryki:

ul. Kątna 10, tel. Nr. 13-70

ul. Pomorska 106, tel. Nr. 36-68.

Biuro sprzedaży

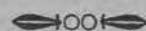
ul. Cegielniana 25

telefony Nr. Nr. 21-12 i 13-71.

Spółka Akcyjna
Przemysłu Włókienniczego

A. i J. PIKIELNYCH
w Łodzi

Cegielniana 24, tel. 28-51.



Przedstawicielstwo
i skład konsygnacyjny
w POZNANIU

N. Serebryjski

ul. Tama Garbarska 4, tel. 13-27.

Fabryka
wyrobów jedwabnych

G. Szapował

Łódź

ul. Piotrkowska 114.



Telefon 48-81.

FABRYKA
WYROBÓW DZIANYCH

L. FRUCHTGARTEN

Łódź

ul. Piotrkowska 61. Telefon 69-24.

POLECA:

Szale, chustki, sweatry, pullovery,
suknie, kostjумы, garderobę dzie-
cinną, reformy, rękawiczki i płaszcze
własnego wyrobu.

Nieprzemakalny Cement

„Siccofix”

z Goleziewskiej Fabryki Portland-Cementu jest jedynym zupełnie gotowym do użytku, nieprzepuszczającym wody cementem.

Prosimy żądać atestów, prospektu, oferty.

Wyłączne zastępstwo.

Towarzystwo Handl.-Budowlane

„Hydraulika”

Łódź, Al. Kościuszki 39,

telefon 53-68

← poleca: →

Cement Portlandzki

z wszystkich fabryk polskich

Gips marki „Alba”

Piece kafflowe białe i kolorowe

Płytki ścienne i terrakotowe

Posadzkę dębową z reprezent. fabryk lwowskich.

Ceny konkurencyjne.

EXPORT

IMPORT

Herman L. Grünspan

Łódź, Pomorska 18.

Telefon Nr. 31-18.

Hurtowy skład:

Naczyni emaljowanych, aluminiowych, blaszanych, szkła, kryształu oraz wszelkich artykułów gospodarstwa domowego fabryk krajow. i zagran.

Wyłączna sprzedaż na woj. Łódzkie.

Suchedniowskiej Fabryki Odlewów i Huty Ludwików, Sp. Akc. Kielce; Polskie Huty Szkła, Sp. Akc. Krosno; Wyżymaczek „ASTON” Fabryki Lowell Mtg. Co. Erie, Pa w U. S. A.

Fabryka Wyrobów Pończosznich

„PARISETTE”

właśc. Juljusz Damm i S-ka

Łódź, Nowo-Senatorska 7.

Telefon Nr. 61-18.

Zakład Mechaniczny

Ślusarsko-Maszynowy i Transmisyjny

J. BUB

Łódź, ul. św. Anny 2a.

Telefon 37-95.

Przyjmuje kompletne urządzenia pędni i transmisji oraz wszelkie reparacje parowych maszyn i części maszynowych.

Pryw. mieszkanie ul. Nowo-Cegielniana Nr. 31.

Towarzystwo zakładów przedzalni bawefny, tkalni,
bielarni i drukarni

„ZAWIERCIE” S. A. w Zawierciu

WYDZIAŁ SPRZEDAŻY: ŁÓDŹ, ulica ZIELONA Nr. 10

Telefony: 78, 50-21, 59-21 i 29-80.

ADRES TELEGRAFICZNY: „AKTOZA—ŁÓDŹ”.

„ARWIL“

Fabryka pończoch i trykotaży

Artur Blausztajn i Wilhelm Wange
Łódź

SKŁAD:

Wschodnia 72, tel. 55-41.

FABRYKA:

Łąkowa 1, tel. 41-81.

A. BRZEZIŃSKI, ŁÓDŹ

6-go Sierpnia 4, tel. 40-24. Skrzynka pocztowa 416.

Sprzedaż Komisowa Wyrobów Włókienniczych

firmy **R. Biedermann w Łodzi**,
również na składzie wyroby firmy **Tow. Akc. K. Steinert**.

Na sezon zimowy skład nasz zaopatrzony jest w wielki wybór najnowszych gatunków jak: plusze, flanele, barchany, ręczniki, biały towar i t. d. Warunki najdogodniejsze. Wyjątkowe gotówkowe najtańsze ceny.

Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe Włókiennicze

B. N. LITWIN, Spółka Akcyjna

ŁÓDŹ

ulica Piotrkowska Nr. 207. Telefon Nr. 13-79 i 66-26.

Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF SACHS.

Redaktor: MIECZYŚLAW KOŁTOŃSKI.

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.

Drukarnia Państwowa w Łodzi, ul. Piotrkowska 85, telefon Nr. 29. — 63829/30.